

TYGODNIK SANOCKI

http://www.tygodnik.wsanok.pl/

PISMO SAMORZĄDOWE

12 STRON

NR 31 (560)

2 SIERPNI 2002 R.

Cena detaliczna 1,90 zł w tym VAT 7%

– *Sytuacja jest trudna, a wręcz dramatyczna* – przyznaje Jerzy Biel, od 8 lipca nowy prezes Beef-Sanu. Dalsze losy firmy, a wraz z nią blisko 430 pracowników, zależą od postępowania układowego z wierzycielami i ugody z bankami. Beef-San zadłużony jest na kwotę 13,5 mln zł, z czego ponad 7 mln zł w bankach. Prezes wierzy, że zakład można wyprowadzić na prostą.

Beef-San na krawędzi

Ostatnie miesiące upłynęły w Beef-Sanie pod znakiem kadrowych rosad. W połowie kwietnia Rada Nadzorcza odwołała dwóch wiceprezesów zarządu: Jerzego Janiszewskiego i Antoniego Kucharskiego. Równocześnie powołano do zarządu spółki Jerzego Biela, powierzając mu funkcję wiceprezesa. Pod koniec czerwca ze stanowiskiem prezesa pożegnał się Andrzej Leś. Do kierowania zakładem oddelegowano czasowo Grzegorza Rysza, sekretarza Rady Nadzorczej. Na początku lipca nowym prezesem spółki został Jerzy Biel. Cały zarząd ma być zrekonstruowany do 5 sierpnia. Poprzedni, podczas czerwcowego Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy, nie otrzymał absolutorium za 2001 r.

Pod koniec maja zarząd firmy podjął decyzję o obniżeniu płacy pracowników o 20 proc. Członkowie załogi otrzymali wypowiedzenia umowy o pracę w części dotyczącej wysokości poborów. W uzasadnieniu informowano ich, iż „przyczyną wypowiedzenia dotychczasowych warunków umowy o pracę jest trudna sytuacja ekonomiczna pracodawcy, wyrażona stratą za okres czterech miesięcy 2002 r. w kwocie 998 tys. zł, co zagraża płynności finansowej spółki”. Odmowa przyjęcia zaproponowanych warunków była równoznaczna z rozwiązaniem umowy po upływie trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia. Najniższe zaproponowane kwoty nie przekraczały 760 zł czyli najniższej krajowej.

W połowie lipca wstrzymano w zakładzie ubój, a pracowników wysłano na bezpłatne urlopy. Działalność żywcza pracuje rotacyjnie. Zamknięty został zakład w Przemysłu, który już wcześniej decyzją Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy został przeznaczony do sprzedaży.

Dokończenie na str. 3.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz grodu Grzegorza z przewodniczącym rady miasta Janem Pawlikiem i burmistrzem Zbigniewem Daszykiem na czele oraz reprezentanci firmy Mieczysław Hanus i Wspólnicy z Rymanowa-Zdroju – głównego wykonawcy inwestycji. Nie brakło też mieszkańców, którzy z zainteresowaniem przystawali, chętnie dzieląc się swoimi wrażeniami.

– *Wreszcie i Sanok – wzorem wielu innych miast – doczekał się deptaka. Trochę to trwało, ale jest. Ulica znacznie zyskała na przestrzeni i wyglądzie – stanowiąc będzie na pewno ozdobę miasta. Dobrze ktoś to pomyślał i zaprojektował – bardzo mi się podoba. Dodalabym może tylko trochę więcej zieleni* – stwierdziła Maria Fabian.

– *Przydałoby się jeszcze odnowić elewację budynków, gdyż rażą w tak ładnym otoczeniu. Chętnie będziemy razem z mężem chodzić tu na spacer. Mam tylko jedną uwagę – moim zdaniem lampy powinny być bardziej rozstawione – dodała Elżbieta Suska.*

– *Ulica wypiękniała jak nigdy. Do pełni szczęścia brakuje jeszcze kawiarnianych stolików pod parasolami – aż się prosi, by je postawić. Uważam, że na górze kamienic powinny być sklepy i biura, a na dole właśnie kawiarenki. Wtedy deptak nabrałby właściwego klimatu – uzupełniła kolejną rozmówczyni, prosząc o zachowanie anonimowości.*

Poświęcenia traktu dokonał proboszcz sanockiej fary ks. Andrzej Skiba, a wstęgę przecięli pospół burmistrz Zbigniew Daszyk i Małgorzata Hanus-Kuszel, reprezentująca wykonawcę. Ostatnim akcentem uroczystości był przemarsz uczestników oddaną do użytku promenadą.

Prowadzona od listopada ubiegłego roku inwestycja kosztowała około miliona złotych (dokonywane są ostatnie rozliczenia). W całości sfinansowała ją miasto z własnych środków. Zakres prac był ogromny – obejmował nie tylko wymianę nawierzchni, ale przede wszystkim tego, co znajduje się pod nią: sieci wodociągowo-kanalizacyjnej i gazowej oraz instalacji energetycznych i telekomunikacyjnych. Wykonano również kanalizację burzową, co pozwoliło odwieść skarpę, która w sąsiedztwie franciszkańskiego klasztoru została wzmocniona murem oporowym. W trakcie prac zwiększono nieco zakres robót, dzięki czemu powstał niewielki taras widokowy przy ul. Franciszkańskiej. Zyska on znacznie na atrakcyjności po wyburzeniu znajdującej się poniżej ruiny oraz przycięciu drzew.

– *Pewnego dnia policja zrobiła nalot na ośrodek. Pracowało tam trzech cudzoziemców – ja, Albańczyk i Rosjanka. Zwinęli nas wszystkich... Widziałem jak boss, cały czerwony i spocony, gorączkowo coś tłumaczył karabinierowi. Zawieźli nas na posterunek. Rosjankę wzięli osobno, mnie i Albańczyka razem. Traktowali nas jak przestępców. Zdjęli odciski palców, zrobili zdjęcia, wprowadzili do kartoteki. Albańczykiem pomiatali jak śmieciem – popychali go i wrzeszczeli... Ze mną obchodzili się trochę łagodniej. Może dlatego, że byłem Polakiem? A może zadziałało to, że powiedziałem, że jestem studentem? Nie wiem. Albańczyka gdzieś potem odprowadzono. Zostałem sam. Noc spędziłem na niewygodnym fotelu z ręką przykutą kajdankami do kaloryfera. Policjant, który miał mnie pilnować, przepadł gdzieś. Byłem brudny i głodny. Najgorsze było jednak to, że strasznie chciało mi się sikać. Zawolałem raz i drugi – nic to nie dało. Krzychałem coraz głośniejsze, w końcu dałem się jak opętany, ale nikt nie przyszedł. Czas wlokł się niesamowicie. Rozsadało mi pęcherz. Nie mogłem już wytrzymać. Bałem się, jak zmoczę spodnie... – opowiada Artur, 22-letni sanoczanin, który w połowie czerwca wyjechał do Włoch, żeby trochę zarobić. Miesięczny pobyt na saksach okazał się jednak koszmarem.*

Deportacja

O możliwości wyjazdu Artur dowiedział się od mamy, a ta z kolei od swojego brata, który słyszał, że ksiądz Jacek Rawski z parafii NSPJ na Posadzie rekrutuje młodzież z ZST i innych szkół do pracy we Włoszech. Organizacją wyjazdu i załatwieniem formalności zajmowała się Małgorzata Kasińska, właścicielka krośnieńskiej firmy Pegaz.

– *Praca miała być legalna. Mielśmy pracować w grupach przy zbiorze owoców albo przy sprzątaniu plaży. Noclegi i wyżywienie miały być bezpłatne – opowiada chłopak. – Nie znam włoskiego, myślałem jednak, że skoro będę wśród Polaków, jakoś sobie dam radę.*

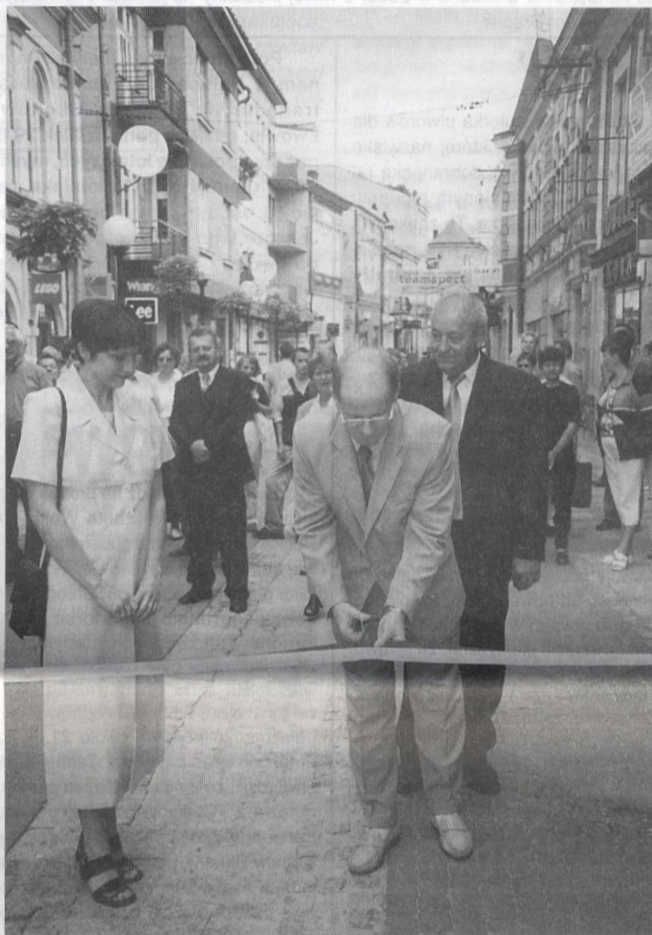
Decyzję o wyjeździe podjął wspólnie z rodzicami. Wiązały się z tym bowiem niemałe koszty, których sam nie był w stanie pokryć. Każdy z wyjeżdżających musiał mieć „na starcie” 350 złotych i 200 euro. Rodzina Artura jest niezbyt zamożna – by sfinansować wyjazd ojciec chłopaka wziął pożyczkę w SKOK-u.

Wyjechali 14 czerwca spod sanockiego Dworca PKP. Firma Pegaz postawiła dwa busy. W jednym z nich jechał Artur z kolegą oraz jakaś starsza kobieta. Na trasie dosiadło się jeszcze trzech mężczyzn. Do drugiego busa wsiadło siedmiu znajomych 22-latk. Na miejsce dotarli następnego dnia.

Dokończenie na str. 7.

Bez wielkich fanfar, ale z tradycyjnym cięciem wstęgi i poświęceniem w sobotnie przedpołudnie oddano do użytku śródmiejski deptak, w który przekształcona została ul. 3 Maja. Wyłożony mozaikową kostką trakt, ozdobiony zielenią, stylowymi latarniami i ławeczkami zmienił się nie do poznania, zdecydowanie zyskując na wyglądzie. Przyznają to nawet najwięksi malkontenci.

Królewski deptak



Pierwsze cięcie tradycyjnej wstęgi wykonał burmistrz Zbigniew Daszyk, drugie – końcowe – Małgorzata Hanus-Kuszel, reprezentująca wraz z ojcem Mieczysławem Hanusem (z tyłu) głównego wykonawcę inwestycji.

W ramach prac dodatkowych wydłużono pokryty kostką odcinek ul. Piłsudskiego, wykonano też łącznik pomiędzy ul. 3 Maja a Grzegorza, co korzystnie wpłynęło na uporządkowanie bezpośredniego otoczenia deptaka.

Inwestycja nie należała do najłatwiejszych i przysporzyła wielu problemów i mieszkańcom, i handlowcom, i wykonawcom.

– *To były istne wykopaliska! Nie wiedzieliśmy zupełnie, co jest pod ziemią, bo nie było odpowiednich map. I trudno tu nawet widać kogokolwiek za nieprzygotowanie inwestycji, bo to pokłosie wcześniejszych aktów prawnych. Obowiązek inwentaryzowania miast wprowadzono dopiero od 1980 roku. Ustalanie przebiegu sieci i ich szukanie zabrało nam mnóstwo czasu. Dużo utrudnienie stanowił również ciągle chodzący ludzie. Cała ulica była jednym wielkim placem budowy, a wszystkie prace wykonywaliśmy bez przerwy w ruchu. Sporo czasu zabrało nam wierne odwzorzenie rysunku mozaikowej nawierzchni o wyjątkowo bogatej ornamentyce i dużej różnorodności materiałów. Stanowiły je cztery gatunki kostki granitowej w pięciu rozmiarach, płyty granitowe w dwóch rozmiarach i pięć rodzajów kostki brukowej. Połączenie tego wszystkiego w całość było bardzo pracochłonne. Myślę jednak, że wysiłek się opłacił, gdyż efekt końcowy jest bardzo dobry – powiedział Mieczysław Hanus, współwłaściciel rymanowskiej firmy.*

Trudy przedsięwzięcia podkreślał także burmistrz Zbigniew Daszyk, który nie ukrywał, że sam z niecierpliwością oczekiwał jego zakończenia.

– *Inwestycja ta okazała się niesamowicie trudna. Pierwszy ogłoszony przez nas przetarg nie doszedł do skutku – może i dobrze, bo wówczas finał byłby zimą, co dodatkowo utrudniłoby realizację zadania. Najważniejszą jego częścią stanowiło wykonanie infrastruktury podziemnej, w tym burzówki, co pozwoliło odwieść skarpę. Zakres prac był jednak znacznie szerszy – udało się nam bowiem zachęcić gazowników, energetyków i telekomunikację do włączenia się w tę inwestycję. Dzięki temu zlikwidowaliśmy pajęczyny kabli na zewnętrznych ścianach budynków, chowając je wszystkie – nawet te do monitoringu – pod ziemią. Pomijając już nawet względy estetyczne, ma to istotne znaczenie w przypadku remontu tych kamienic, dotychczas był on bowiem niemożliwy bez odłączenia dopływu energii elektrycznej.*

Dokończenie na str. 3.

Niegościnni gospodarze



Po czwartej edycji Turnieju Miast o Złoty Kufel, rozegranej w Sanoku, gospodarze wysorowali się na czoło. Relację z imprezy zamieszczamy na stronie 11.

AsTech

KREDYT WAKACYJNY AGD RTV

PIERWSZA WPLATA Tylko 5% 0% ODSETEK

BĘDZIESZ ZASKOCZONY NASZĄ OFERTĄ

AsTech AGD RTV Audio HI-FI
Czerwiec 105 (przy trasie wyl. na Krośno)
tel. 46 42 360

CZYNNE: 9.00 - 18.00

STO DOBRYCH SKLEPÓW

Przyłącz się do nas

Pod takim hasłem Zakład Gazowniczy w Jaśle zorganizował konkurs, skierowany do wszystkich potencjalnych indywidualnych użytkowników gazu ziemnego, na budynkach których istniał nieczynny przyłącz gazowy. Aż trzy z pięciu nagród trafiły do rąk klientów sanockiej Rozdzielni Gazu na Zabłotcach.

Konkurs prowadzono od września ubiegłego roku do czerwca bieżącego. Warunkiem uczestnictwa było zawarcie z Zakładem Gazowniczym umowy sprzedaży gazu ziemnego oraz przesłanie kuponu konkursowego z ciekawym hasłem reklamującym gaz ziemny. Sam udział w konkursie premiowany był zwolnieniem z opłaty przyłączeniowej (około 175 złotych). Na autorów najciekawszych haseł czekały dodatkowo cenne nagrody w postaci kotłów gazowych, grzejników



Tak miłą chwilę warto uwiecznić na pamiątkowym zdjęciu. Od lewej stoją: Zdzisław Płoch, Ola i Marylka Lewickie, pani Anna z najmłodszą córeczką Julią (okazało się, że jest to pierwsza sanoczanica urodzona w 2002, o której pisaliśmy na łamach „TS” w styczniu br.) oraz Krzysztof Brągiel.

c.o. i podgrzewaczy wody. Trzy z nich przypadły w udziale klientom Rozdzielni Gazu w Sanoku, co świadczy o dużej kreatywności mieszkańców naszego rejonu. Jedną z atrakcyjniejszych – dwufunkcyjny kocioł gazowy c.o. firmy Torus o wartości około 3,5 tysiąca złotych – otrzymali Anna i Tomasz Lewiccy z Trepczy za hasło: „Pijesz wódkę albo wino lub się grzejesz pod pierzyną – zostaw, bracie, takie grzanie, zapal gazem, będzie taniej”.

– Hasło wymyślił mąż, który w ostatniej chwili wysłał zgłoszenie. Zawiadomienie o nagrodzie całkiem nas zaskoczyło. Przyszło dokładnie w dniu moich urodzin, jakby w prezencie. W pierwszej chwili myślałam, że to jakiś rachunek do zapłacenia, a tu taka niespodzianka! Byłam bardzo uszczęśliwiona, mąż też. Kończymy budować dom i taki piec bardzo się nam przyda – stwierdziła pani Anna, która w domu odebrała nagrodę z rąk Zdzisława Płocha, kierownika sanockiej Rozdzielni Gazu oraz Krzysztofa Brągiela, kierownika działu marketingu Zakładu Gazowniczego w Jaśle.

Pozostałe dwie, jakie przypadły na sanocką Rozdzielnię Gazu, wręczono Dariuszowi Marszałkowi z Sanoka za hasło: „Jak się gazem grzeje, to się w domu lepiej dzieje” (gazowy podgrzewacz wody firmy Termet) oraz Wiesławowi Noskowi z Leska, autorowi hasła: „Czas na gaz” (jednofunkcyjny kocioł gazowy c.o. firmy Vaillant).

Przekazywanie tak miłych upominków sprawiło równie dużą radość laureatom, jak i organizatorom konkursu. Krzysztof Brągiel nie ukrywał, że akcja przyniosła Zakładowi Gazowniczemu w Jaśle wymierne korzyści.

DYŻURY W RADZIE MIASTA

6 sierpnia (wtorek)
dyżur pełni
przewodniczący
Jan Pawlik
w godz. 14.00-17.00
tel. 465-28-07

8 sierpnia (czwartek)
dyżur pełni radny
Jerzy Winnik
w godz. 17.00-18.00
w pokoju nr 66
tel. 465-28-06

DYŻURY W RADZIE POWIATU SANOCKIEGO

8 sierpnia (czwartek)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Wacław Krawczyk
w godz. 14.30-17.00

– Puste przyłącza są dla nas dość niewygodne. Generują koszty, nie przynosząc żadnych zysków. Zakładaliśmy, że dzięki konkursowi uda się nam pozyskać 5 procent nieaktywnych przyłączy. Plan te został zrealizowany z dużym plusem, co bardzo nas cieszy – wyjaśnił. /jot/

Pisarka pod „strzechą”



Wanda Chotomska, autorka utworów dla dzieci wierszem i prozą, której nazwisko kojarzone jest z reguły z dobranocą pt. „Jacek i Agatka”, w minionym tygodniu odwiedziła gród Grzegorza. Tę znakomitą pisarkę, zupełnie nieoczekiwanie, spotkaliśmy w ogrodzie państwa Ludmiły i Kazimierza Patałów w Sanoku. Znacomitego gościa pani domu poczęstowała prawdziwym kwaśnym mlekiem (patrz zdjęcie). Były też nieoficjalne (pisarka zastrzegła, że jest to jej wizyta prywatna) rozmowy w cieniu altanki pod tzw. strzechą.

(cz)

Co kto może

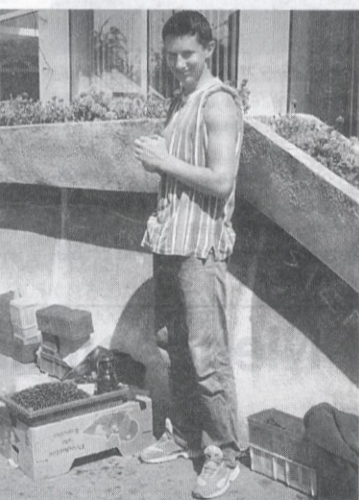
Zespół Charytatywny Caritas ogłosił zapisy do świetlicy dla dzieci i młodzieży w Domu Kultury Caritas na Posadzie. Rodzice mogą zgłaszać swoje pociechy od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-15.00. Placówka rozpocznie działalność od nowego roku szkolnego, a być może jeszcze przed końcem wakacji. Świetlica będzie otwarta w godzinach popołudniowych i wieczornych. W programie przewidziane są m.in. zajęcia plastyczne, ze śpiewu, recytatorskie, gry świetlicowych, zabawy ruchowe.

Organizatorzy zwracają się z gorącą prośbą do osób indywidualnych i instytucji o pomoc w wyposażeniu placówki. Bardzo przydadzą się gry planszowe, zabawki, papier, przybory plastyczne, sprzęt sportowy, sprzęt RTV. Ofiarodawcy mogą zgłaszać się do Biura Zespołu Caritas przy ul. Kościelnej 2, codziennie od godz. 8.00 do 15.00 lub kontaktować się telefonicznie pod numerem 464-31-44.

(jz)

Borówkowy róg obfitości

Tegoroczne lato kusi wyjątkową obfitością borówek. Dorodne, aromatyczne owoce można kupić na rynku już po 2,50 zł za pół litra lub po 5 zł za litr. Z niskich cen cieszą się amatorzy pierogów z borówkami i ciast drożdżowych wszelkiego asortymentu – bułeczek, placków z kruszonką... Siedemnastoletni Rafał z Ustrzyk Górnych (na zdjęciu) sprzedaje w Sanoku borówki od dwóch tygodni. Już po szóstej rano zajmuje miejsce w okolicy Delikatessów. Zbieraniem jagód zajmuje się liczna rodzina. – Owszem, konkurencja jest spora, przeważnie z Ustrzyk i okolic. Wcześniej ludzie przywozili jagody spod Rzeszowa, u nas dojrzewają trochę później. Nie jest to żaden wielki biznes, ale zamiast siedzieć w domu lepiej coś zarobić – konkluduje chłopak.



(jz)

Oblicza Podkarpacia

Pod takim hasłem rzeszowski oddział Stowarzyszenia Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej i Wyższa Szkoła Społeczno-Gospodarcza w Tyczynie ogłosili konkurs dla dziennikarzy i reporterów.

Jak podkreślają organizatorzy, celem konkursu jest ożywienie oraz integracja środowiska dziennikarskiego w południowo-wschodniej części Polski. Ponadto liczą oni na uzyskanie tą drogą materiałów obrazujących zachodzące zmiany w kraju i województwie podkarpackim.

Główna nagroda przewidziana jest w wysokości 4 tysięcy złotych. Objętość prac do 20 stron znormalizowanego maszynopisu (1800 znaków na stronie). Informację o szczegółach konkursu można uzyskać pod adresem: Stowarzyszenie Dziennikarzy RP, Oddział w Rzeszowie, 35-025 Rzeszów, ul. Jagiellońska 9, tel. (017) 853-96-91, w. 42, 43.

(cz)

Podkarpacie było pierwszym regionem w Polsce, który zareagował na tragedię na lotnisku Skniłów we Lwowie, gdzie w poniedziałek 29 lipca, podczas pokazów lotniczych, myśliwiec Su-27 uderzył w płytę lotniska, zabijając 83 osoby i raniąc ponad dwieście. Jeszcze tego samego dnia wieczorem do Lwowa dotarł samochód z Rzeszowa, wiozący leki i środki opatrunkowe o łącznej wartości ponad 50 tys. zł.

Pomoc dla Lwowa

Była to odpowiedź na prośbę o pomoc, skierowaną do Marszałka Województwa Podkarpackiego przez gubernatora obwodowej administracji we Lwowie. Tylko w ciągu kilku godzin pracownikom Urzędu Marszałkowskiego udało się zebrać ponad 50 kartonów niezbędnych medykamentów. Ofiarodawcami były rzeszowskie szpitale, właściciele aptek i hurtowni. Dzięki życzliwości służb granicznych odprawa przebiegała bardzo szybko i około 21.00 konwój dotarł do granic Lwowa. Tamtejsi lekarze stwierdzili, że była to pierwsza pomoc, jaka dotarła z Polski. Wcześniej przyjechały transporty z Hiszpanii i sąsiednich województw Ukrainy, pomoc z Podkarpacia była jednak najbardziej znacząca. Następnego dnia podobną akcję zorganizował Podkarpacki Urząd Wojewódzki.

Ofiarom tragedii mogą pomóc także sanoczanin. Potrzebna jest krew i środki finansowe. Apel o honorowe oddawanie krwi wystosował PCK. Krew jest pobierana w Punkcie Krwiodawstwa w szpitalu przy ul. 800-lecia. Może ofiarować ją każda zdrowa osoba, w wieku 18-65 lat, w godz. 8.00-12.00. Badania lekarskie przeprowadzane są na miejscu.

Pomoc finansową należy kierować na konto: „Pomoc dla Lwowa” nr rachunku: 10701526-1603-2221-0100 PKO S.A. I Oddział w Rzeszowie.

(jz)

Rada Dzielnicy Dąbrówka

zaprasza na festyn wakacyjny 04.08.2002 r. (niedziela) przy ul. Glinice od godz. 15.00

Program imprezy:

- turniej piłkarski dla dzieci i młodzieży (początek godz. 10.00)
- mecz piłki siatkowej Dąbrówka-Czerkiesy (godz. 15.00)
- konkursy muzyczne amatorów
- loteria fantowa
- zabawa taneczna

Serdecznie zapraszamy!

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* Na 1.000 złotych oszacowano wartość nadstawek uli oraz miodu, które zostały skradzione (22/23 lipca) przez nieznanego sprawcę z pasieki przy ul. Łany.

* Tej samej nocy, z przyblokowego parkingu przy ul. Rymanowskiej zniknął dostawczy renault o wartości 10.000 złotych.

* Kolejny ranault, tym razem laguna, skradziono 23 lipca w godz. 13.00-15.00 na ul. Kochanowskiego. Właściciel pojazdu – mieszkaniec Krakowa – oszacował jego wartość na 30.000 złotych.

* Z klatki schodowej bloku przy ul. Wolnej skradziony został (23 lipca) rower górski, wyceniony na 500 złotych.

* W tym samym rejonie włamano się (24/25 lipca) do jednej z piwnic, z której nieustalony sprawca zabrał kolejne dwa „górale” o wartości 3.950 złotych.

* Otwarte drzwi i chwilowa nieobecność 90-letniej właścicielki stały się przyczyną kradzieży, do której doszło (24 lipca) w jednym z prywatnych domów przy ul. Przemyskiej. Złodziej skwapliwie wykorzystał nadarzącą się okazję, przywłaszczając sobie 1.000 złotych, pozostawione przez kobietę na ladzie kredensu.

* Na Dworcu PKS przy ul. Lipińskiego, w niewyjaśnionych okolicznościach mieszkańcy Sanoka skradziono portfel, zawierający 1.200 złotych, prawo jazdy i dowód rejestracyjny motoroweru.

* W nocy z 25 na 26 lipca miała miejsce seria włamań (4) do blokowych piwnic przy ul. Robotniczej i Stróżowskiej. Posługujący się nożycami sprawcy bez trudu przecinali skobele zabezpieczające drzwi. Łupem złodziei padły trzy rowery górskie o wartości 900, 1.200 i 895 złotych.

* Tej samej nocy doszło do kradzieży motoroweru, zaparkowanego na ul. Wolnej. Złodziej przyjechał nim na stadion przy ul. Stróżowskiej, gdzie następnie go podpalił. Ogień strawił siedzenie i zbiornik jednoślada. Straty oszacowano na 200 złotych.

* Pasówka posłużyli się dwaj mężczyźni, którzy włamali się (28/29 lipca) do zakrystii sanockiej fary. Złodzieje otworzyli szafę, po czym wyłamali drzwiczki znajdującego się w środku skarbca, z którego ukradli

4.900 złotych, stanowiące datki wiernych. W wyniku policyjnych działań ustalono sprawców – okazali się nimi dwaj mieszkańcy Sanoka: Patryk B. i Grzegorz K., doskonale znani policji. Pieniądże udało się odzyskać.

* Kierujący po pijanemu nissanem 35-letni Wojciech W. z powiatu sanockiego potrafił na przejściu dla pieszych 51-letnią Zofię K., mieszkankę Sanoka. Kobieta doznała na szczęście ogólnych potłuczeń i po zaopatrzeniu ambulatoryjnym została zwolniona do domu. Do wypadku doszło 29 lipca na ul. Dmowskiego.

Gmina Sanok

* Z placu budowy w Czertezu nieustalony sprawca ukraść (22/23 lipca) piłąkę elektryczną o wartości 500 złotych.

* Na 20.000 złotych oszacowano straty powstałe w wyniku pożaru, jaki wybuchł (26 lipca) z nieustalonych przyczyn na jednej z prywatnych posesji w Niebieszczanach. Ogień strawił drewnianą część stodoły wraz ze znajdującymi się w środku maszynami rolniczymi, sianem i słomą.

Zagórz

* Na gorącym uczynku złapany został (25 lipca) sprawca włamania do sklepu GS. Złodziej, którym okazał się 27-letni mieszkaniec Zagórza Mariusz B., przez wybitą szybę usiłował ukraść artykuły spożywcze o wartości ...4,2 złotych.

Zarszyn

* Samochodowy radiodetektor i dwa głośniki o łącznej wartości 600 złotych wymontował nieznan sprawca z fiata 126 p. Włamanie miało miejsce w nocy z 24 na 25 lipca.

...
Policjanci sanockiej KPP zatrzymali kolejnych pijanych kierowców. W Czystogarbnie „wpadł” 27-letni mieszkaniec Wrocławia Paweł K., kierujący fordem (odmówił badania alkomatem, w związku z czym pobrano mu krew do badania); w Strachocinie – 58-letni rowerzysta Mieczysław D. (2,52); w Woli Sękowej – 40-letni Marian W., CZ 350 (1,64); w Moszczańcu – 52-letni traktorzysta Jan P. (1,13); na ul. Traugutta – Witold K., fiat 125 p (0,38).

Beef-San na krawędzi

Dokończenie ze str. 1.

– Sytuacja jest trudna, a wręcz dramatyczna – stwierdza prezes Jerzy Biel. – Od ubiegłego roku sprzedaż spada



JOLANTA ZIOBRO

Nowy prezes ma 38 lat. Pochodzi z Dębicy. Ukończył filozofię na Uniwersytecie Jagiellońskim i studia podyplomowe Executive Master of Business Administration na Politechnice Warszawskiej. Ostatnio pracował w firmie konsultingowej w Rzeszowie.

o 30-40 procent, utracano lokalny rynek, firma generuje stratę – tylko za pierwszy kwartał 2002 r. wyniosła ona 685 tys. zł. Zagrożona jest płynność finansowa spółki. Poprzednie zarządy zasymulowały spłatę wszystkich kredytów na lata 2002-2003, co jest absolutnie nierealne. Prezes Biel nie chce oceniać swoich poprzedników, ograniczając się do stwierdzenia, że sytuacja zakładu jest wypadkową tego, co się dzieje na rynku i wewnątrz firmy. Uważa, że symptomy kryzysu były wyraźne już jesienią ubiegłego roku i że już wówczas powinny być podjęte działania restrukturyzacyjne oraz intensywne rozmowy z bankami na temat konwersji zadłużenia.

Na przygotowanie programu naprawczego zarząd firmy ma czas do 20. sierpnia. – Celem programu jest urentownienie wszystkich obszarów działalności firmy – uboju, rozbioru, przetwórstwa, konserwacji, dystrybucji. Wierzę, że zakład można wyprowadzić na prostą, przy odpowiednim przemodelowaniu, nawiązaniu nowych kontaktów handlowych i znalezieniu inwestora branżowego (z niepotwierdzonych oficjalnie informacji wynika, że rozmowy z inwestorem są już prowadzone – J.Z).



Dołożę wszelkich starań, aby ratować firmę – zapewnia prezes.

Pierwszym krokiem będzie restrukturyzacja finansowa. Banki, w których Beef-San jest zadłużony, nie wykonują na razie żadnych nerwowych ruchów. – Ich postawę określiłbym jako wyczekującą. Myślę, że dalsze negocjacje będą zależały od jakości przedstawionego programu naprawczego. Prezes Jerzy Biel nie ukrywa, że zakład czeka także restruktu-

ryzacja zatrudnienia. Wprowadzenie zintegrowanego systemu komputerowego pozwoli m.in. na ograniczenie liczby pracowników administracyjnych. Pierwsze wypowiedzenia wręczono już na początku tego tygodnia.

– Mam nadzieję, że w tak trudnej sytuacji pomocną dłoń wyciągnie miasto, umarzając zakładowi kolejne raty podatku od nieruchomości – dodaje Jerzy Biel.

Jolanta Ziobro

Królewski deptak

Dokończenie ze str. 1.

Modernizacji ul. 3 Maja od początku towarzyszyło bardzo duże zainteresowanie mieszkańców, którzy zgłaszali sporo różnych uwag m.in. odnośnie niewłaściwego zabezpieczenia terenu robót i braku pomostów, zbyt drobnej i nierównej kostki, ustawienia lamp, przekroczenia terminu realizacji. Interweniowałem tylko w pierwszej sprawie, w wyniku czego wykonawca poprawił zabezpieczenia i zadbał o pomosty.



JOLANTA ZIOBRO



MAREK TUTAK

Przeobrażona całkowicie ulica 3 Maja znacznie zyskała na wygładzie, stając się atrakcyjną wizytówką miasta.

W pozostałych, mimo silnych nacisków, nie podejmowałem interwencji. Po pierwsze – ufam projektantom. Są to fachowcy i wiedzą, co robią. Zastąpienie kostki płytami, jak proponowali niektórzy mieszkańcy, byłoby niewłaściwe, gdyż w zimie ślizgalibyśmy się na nich jak po lodzie. Po drugie – postawiliśmy przed wykonawcą naprawdę trudne zadanie. Z powodu niezgodności map zmuszony był on działać trochę po omacku. Przez tydzień szukał na przykład rury wodociągowej na skrzyżowaniu 3 Maja i Grodka, żeby wykonać spinkę. Takich „niespodzianek” było więcej – choćby brak fundamentów przy murze oporowym na skarpie, w sąsiedztwie schodów francuskańskich. Miały być, ale ich nie było. Spowodowało to konieczność wykopania 5-metrowych studni i niższego posadowienia całego muru. Poza tym już w trakcie zwiększyliśmy zakres robót. Wszystko to spowodowało przesunięcie terminu realizacji inwestycji o półtora miesiąca, czego

↑ Zaledwie przed kilkoma miesiącami śródmiejski trakt był jednym wielkim placem budowy.

zasadność potwierdzili inspektorzy nadzoru. Trudno w tej sytuacji mieć pretensje do wykonawcy i nakładać na niego kary za niedotrzymanie terminu, tym bardziej, że w ramach pewnej rekompensaty dodatkowo zabezpieczył on płytki deptaka emulsją, czego nie było w umowie. Uważam, że obecny wizerunek ul. 3 Maja robi dobre wrażenie, a będzie jeszcze lepszy po odnowieniu elewacji znajdujących się tu budynków,

do czego już się przygotowujemy – stwierdził wódcarz Sanoka.

Na ten cel przeznaczonych zostanie jeszcze w tym roku 97 tysięcy złotych, uzyskanych z budżetu państwa w ramach rekompensat. Pozwoli to na wykonanie elewacji kilku komunalnych budynków, które objęte zostaną również nieco „głębszymi” pracami. Na pierwszy ogień pójdą kamienice przy ul. 3 Maja 2 (sklep PTTK), 4 (księgarnia Sobótka), 14 (sklep GSM) i 15 (dawny Hermes). Nową „twarz” otrzyma także narożny budynek przy ul. Piłsudskiego 2, co zostanie sfinansowane ze środków remontowych. Przygotowywane są już przetargi na te inwestycje. Nieco większy problem mogą stanowić prywatne kamienice, jak zapewnia jednak burmistrz Daszyk, miasto postara się znaleźć skuteczne sposoby zachęcenia ich właścicieli do odnowienia budynków. Opracowywana jest również koncepcja zagospodarowania deptaka, z uwzględnieniem kawiarnianych ogródków. Obecnie taką możliwość posiada jedynie Pizzeria Wenecja. Miasto dąży jednak będzie do rozwoju tego sektora usług w tym rejonie.

Joanna Kozimor

Trebnie Tutki, Kapela Pieczarków, Sergiej Motenko z zespołem, Genowefa Pigwa i Stanisław Jaskulka w roli prowadzących – to w telegraficznym skrócie największe atrakcje dwudziestej edycji Międzynarodowego Festiwalu Pieśni i Muzyki Ludowej Młodych EuroFolk na Pograniczach, na który w sobotę i niedzielę zaprasza sanocki skansen. Niezwykle zachęcająco przedstawiają się ceny biletów: po 8 zł i 10 zł za dwa kolejne wieczory lub 15 zł za karnet. Dzięki zadaniu nad widownią dyrektor Jerzy Ginalski nie będzie musiał uciekać się do pomocy zaklinacza deszczowych chmur. Gdyby nawet padało, pod wielkim dachem znajdzie się miejsce dla 1500 osób.

Wieczory z gwiazdami

W sobotę 3 sierpnia koncerty rozpoczną się o godz. 19.00. Jako pierwszy na deskach amfiteatru zaprezentuje się zespół *Jak wolność to wolność*, który organizatorzy reklamują jako żywiołowy folk-rock. Następnie wystąpi laureat ubiegłorocznego Grand Prix Eurofolk czyli *Tolhaje* z Leska i znakomita *Karpattia* z Węgier. Około 22.00 na scenie pojawi się *Kapela Pieczarków*, której nie trzeba chyba rekomendować (przebój *RikiTikiTak*, złota płyta „Wina nalej”, koncerty z zespołem *Smokie*, *Boney M.* i *Joe Cockerem*). Podczas koncertu odbędzie się promocja ich najnowszej płyty pt. „Sezon na pieczarki”. Sobotni wieczór poprowadzi Genowefa Pigwa.

Niedzielne koncerty, ze Stanisławem Jaskulką w roli gospodarza, rozpoczną się o 17.30. Na dobry początek zagra zespół z Sanoka, *Orkiestra Jednej Góry Matragona*, laureat m.in. Konkursu Muzyki Inspirowanej Folklorem w Radomiu, Mikołajków Folkowych w Lublinie i konkursu PR „Nowa Tradycja”. Następnie na scenie pojawi się ognisty Sergiej Motenko z zespołem czyli *Dzikie Pola*, gorąco oklaskiwany podczas tegorocznego Jarmarku folklorystycznego. Po Kozakach z Dzikich Pól zagrają *Ludofoniarze*, popularna grupa Pawła Steczkowskiego, brata Justyny. Podczas koncertu zaprezentują po raz pierwszy swoją drugą płytę „Z kapelusza granie”. Po dwudziestej publiczność będzie zagrzewała zespół *Leszcze*, którego współzałożyciel Maciej Łyszkiewicz był niegdyś liderem i kompozytorem grupy *No Limits* i *Double Swing*. Na koniec wystąpi gwiazda wieczoru: *Trebnie Tutki* – rodzinny zespół górali z Białego Dunajca, znany nie tylko ze znakomitej muzyki korzeni, ale i oryginalnych projektów artystycznych (m.in. dwóch wspólnych płyt z grającą jamajskie roots reggae grupą *Twinkle Brothers*, widowiska „Góralskie Bronowice”), programów radiowych i telewizyjnych, filmów (m.in. „Girl Guide” Juliusza Machulskiego i kilku dokumentów), a także występu dla Ojca Świętego podczas jego pielgrzymki do kraju w 1999 r.

Na festiwal zaprasza MBL, Fundacja Kultury Wsi w Warszawie, TV Polonia i TVP3.

(JZ)

Wakacje w mieście (3)

Przedstawiamy kolejne propozycje, jakie na nadchodzący tydzień przygotował wydział oświaty Urzędu Miasta dla dzieci i młodzieży spędzającej wakacje w miejscu zamieszkania.

Fani basketu mogą wziąć udział w turnieju koszykówki dziewcząt i chłopców (rocznik 1986 i młodsze), organizowanym przez G4 (5-6 sierpnia, godz. 9.00). SP4 zaprasza na zajęcia lekkoatletyczne na stadionie Wierchy (6 sierpnia – rocznik 1989 i młodsze oraz 8 sierpnia – rocznik 1986 i młodsze, zapisy w godz. 9.00-9.45). Miłośnicy mocnych wrażeń będą mogli znowu sprawdzić swe umiejętności wspinaczkowe na ścianie GOPR, pod okiem specjalistów z Harcerskiego Klubu Górskiego *Born to Climb* (6 sierpnia, godz. 16.00-20.00, GOPR). Harcerze Hulca ZHP Ziemi Sanockiej kuszą 4-godzinny spacerem po Sanoku pn. *Czy znasz swoje miasto?* (6 sierpnia, zbiórka o godz. 10.00, Dom Harcerza), zapraszają też na popołudniowe spotkanie z poezją Jana Szelca (8 sierpnia, godz. 17.00, Dom Harcerza). Ciekawe zajęcia oferuje również ODK Puchatek – wśród propozycji znajdują się zabawy integracyjne, nauka tańców i miniwarsztaty teatralne (6, 7 i 8 sierpnia, godz. 11.00-13.00).

Przypominamy, że dodatkowe atrakcje przygotowały dla swoich uczniów poszczególne szkoły, a po godz. 15.00 szkolna działka może korzystać z basenu za symboliczną złotówkę.

/jot/

PODZIĘKOWANIE

Dla firmy „EDEN” za uszycie wymarzonej sukni ślubnej, a przede wszystkim Pani Halinie za krawiecki majstersztyk, godny francuskiej firmy CYMBELINE
Iwona Dukielska

Radio BIESZCZADY
www.radiobieszczady.pl
Sanok, ul. G. Zapolskiej, tel. 4 000 000

LOT Biuro Podróży „Partner”
38-500 Sanok, ul. Chopina 10
Bezpośredni przedstawiciel tel. 464 30 44

INFORMATOR CO, GDZIE, KIEDY?

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 464-57-50, 464-57-51, 464-51-52
http://www.biblioteka.sanok.pl/

Czynna od 1.07 do 31.08: wyp. dla dorosłych: (wt., śr., czw., pt. 10.00-17.00) (pn. i sob. 10.00-15.00); czytelnia: będzie nieczynna od 22.07 – 31.08; oddział dla dzieci: 10.00-16.00 (sob. niecz.).

Muzeum Historyczne (Zamek)
http://www.muzeum.sanok.pl/
Czynne: pn. 8.00-10.00, wt. – niedz. 9.00-17.00.

Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego (skansen) tel. 463-16-72.
e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

Czynne: 8.00-18.00 (do 30 września). Ceny biletów: młodzież – 5 zł, dorośli – 7 zł; zwiedzanie wewnątrz tylko z przewodnikiem: grupa do 20 osób – 25 zł; każda osoba powyżej 20-tu – 50 gr więcej.

Państwowa Szkoła Muzyczna ul. Podgórze 25, tel. 463-17-78

Dom Kultury „Caritas” ul. Kościelna, tel. 464-31-44

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” ul. Traugutta 9, tel. 463-17-76

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” ul. Kochanowskiego 25 tel. 463-02-62.

Młodzieżowy Dom Kultury Plac św. Michała 6, tel. 463-09-15

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 463-10-42

sierpień, godz. 10.00-15.00 – wystawa prac dzieci i młodzieży kół plastycznych SDK, 29 VII – 17 VIII, godz. 9.00-14.30 – warsztaty plastyczne młodzieżowego koła plastycznego SDK, (SDK sala nr 12), w każdy wtorek od godz. 9.00 – plener malarski,

Postój taxi tel. 463-03-33

Postój taxi bagażowych tel. 463-16-60

Liga Ochrony Przyrody Zarząd Okręgu Podkarpackiego oraz Europejskie Centrum Ekologiczne Oddział w Sanoku; biblioteka specjalistyczna – czynne pon.-pt. 9.00-14.00, tel./fax 463-68-58.

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi... – czekamy zadowolony, w okresie wakacyjnym tj. od 1 VII do 31 VIII br. dyżury w Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” we wtorki w godz. 10.00-15.00, środy w godz. 16.00-18.00 i czwartki w godz. 11.00-16.00. Konsultacje prawne, psychologiczne i spotkania indywidualne po telefonicznym uzgodnieniu pod nr tel. 464-35-18.

Punkt Konsultacyjny Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej tel. 464-38-02
pn. – 16.00-18.00, soboty – 10.00-12.00.

Nocne dyżury aptek
29 VII – 5 VIII – apteka prywatna mgr J. Śmietana, ul. Jana Pawła II 31a.
5 VIII – 12 VIII – apteka prywatna mgr M. Mądry, ul. Kościuszki 31.

Apteki rozpoczynają i kończą dyżur o godz. 8.00 w poniedziałek

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM

ul. Zielona 26, tel. 464-17-44, czynny: pon. i czw. 10.00-20.00, wt. 11.30-20.00, śr. 11.30-19.30, pt. 8.00-19.30.

Alkoholowy tel. zaufania 463-01-00.
• 5 VIII, godz. 18.00-20.00 dyżur pełni **Ryszard Długosz**.

ZAGÓRZ
Kino „Sokół” ul. Piłsudskiego 37, tel. 462-20-50 lub 462-21-89.

OSTEOPOROZA
badania gęstości kości 15 zł
5, 6 sierpnia 2002 r.
Sanok, ul. Jagiellońska 16
rejestracja – osobiście lub tel. 463-31-61 w. 34 (12⁰⁰-17⁰⁰)

Niemcy, Włochy, Francja, Wlk. Brytania.
Międzynarodowe Połączenia Autokarowe
PARTNER Biuro Podróży „Partner”
38-500 Sanok, ul. Chopina 10 tel. 464 30 44

Halina Więcek



W moim życiu czas jest wartością niezmiernie ważną, którą łączę i przeżywam z Bogiem – Panem Czasu. Wiara daje mi nadzieję, że cokolwiek robię, czego doświadczam, kim jestem, jest wypełnieniem czasu, który otrzymałam od Stwórcy jako niepowtarzalny dar, łaskę... Dlatego wszystko, czym żyję, co mnie otacza, jest istotne i tak samo ważne: czy to krzątanie się w kuchni, sprzątanie, zakupy, rozmowy z bliskimi, praca zawodowa, czytanie lub pisanie wierszy... Mało tego, niekiedy odczuwam wyrzuty sumienia, że marnuję czas na bzdury, bo przecież można było „coś” zrobić, czegoś się nauczyć, z Kimś się spotkać...

Czas jest dla mnie także zobowiązaniem nie tylko do „brania z życia”, ale i do dawania go innym. Czas odczuwam jako swoistą modlitwę – lepiej lub gorzej wypełnioną codziennym trudem.

Może dlatego, że utożsamiam go z życiem, staram się, by tego daru nie zatrzymywać tylko dla siebie. Stąd pewnie bierze się wewnętrzna potrzeba pomagania innym, promowania osób z otoczenia, organizowania różnorodnych akcji charytatywnych, imprez kulturalnych...

Jako swój duży sukces traktuję wydanie (od 1995 do 2002 roku)

Tydzień temu postanowiłam spytać naszych twórców regionalnych o ich plany i zamierzenia artystyczne. Z prostej ankiety temat przerodził się w rozważania o sensie tworzenia. Tytułowa konfrontacja z Wielkim Zegarem to sposób, w jaki usiłujemy zatrzymać czas, odcisnąć się w nim, zaznaczyć swoją chwilową obecność na tym najpiękniejszym ze światów – jak zamknąć to w kilku zdaniach? Dlatego też – wraz z redakcją – zdecydowaliśmy się na publikowanie wypowiedzi autorów w kolejnych numerach „TS”.

W konfrontacji z Wielkim Zegarem (2)

10 tomików poezji szkolnej ze wzruszającymi wierszami głównie moich uczniów oraz młodzieży, która uczestniczyła w kilkunastu Spotkaniach Młodych Poetów w kawiarence „U Mnicha”. Moja radość jest tym większa, iż dwa ostatnie tomiki wydałam dzięki owocnej współpracy z franciszkaninem o. Witoldem Pobiedzianym, który również w poezji młodych sanoczan dostrzegł wiele piękna i entuzjazmu. Te wiersze docenił także papież Jan Paweł II.

Nieco inaczej jest z moją twórczością. Nie traktuję jej jako „sposobu” zapisania się „na trwałe”... Tym bardziej że jest ona prosta, zwyczajna, wypyta z chęci zabawy, wycieczki „przy piórze”, opowiedzenia o moim przeżywaniu rzeczywistości lub dopełnienia komunikacji z bliskimi. Moja poezja nie usurpuje sobie prawa do przekazywania ludzkości wielkich przesłań filozoficznych w formie traktatów poetyckich... Jest ona zbliżona do haiku, które z lubością uprawiam – jest jak dotknięcie chwili, zatrzymanie drobiny czasu, by go smakować, podziwiać i wyśpiewać zachwyt z powodu np. piękna stokrotki, milczącego kamienia, złamanej gałązki, zmarszczek staruszki, łzy dziecka, czy kropli wody.

Przemijanie

Szare kamyki trącają wody Sanu – kropelki czasu

Zachwycenie

W dłoni pieścisz kwiat Zdumiony prostotą barw – stokrotka śpiewa

Piękno

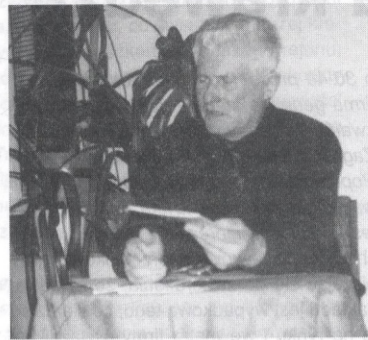
Nieraz widziałam w czystej kropeli wody prostotę piękna

Nie ukrywam, że cieszę się, iż udało mi się (od 1996 roku) wydać 5 tomików poetyckich, a także być współautorką kilku ogólnopolskich wydań zbiorowych. To pewnie będzie jedyne „wiano” moich sześciu synów. Obecnie mam gotowy tomik wierszy oraz zbiór opowiadań. Przygotuję kolejny tom psalmów, bowiem ta forma zdumiewa mnie tradycją i możliwościami. Jak wiele osób piszących czekam na „lepsze czasy”, aby móc udźwignąć koszty wydania kolejnych pozycji lub... na hojnego sponsora (nigdy go nie miałam!).

Pragnę podkreślić, że twórczości literackiej nie traktuję jako sposobu na życie czy próby uwiecznienia się w środowisku, chociażby lokalnym. Sporo satysfakcji daje mi bycie matką, żoną i pracą z dziećmi w szkole. Wspinałbym tego uzupełnieniem jest działalność społeczna, współredagowanie „Głosu Ziemi Sanockiej”, spotkania we Wspólnocie Dominikańskiej...

A poezja? – Dodaje mi nieco wytchnienia, „oderwania się”, radości – jest sposobem na życie i wypełnieniem mojego czasu po brzegi.

Jan Szelc



Jeśli ktoś nie posiada zdolności twórczych, szuka sensu (szczęścia?) w przysparzaniu sobie i najbliższym dóbr materialnych. To zapewnia wygodne życie i nobilituje w sferze tych, którzy ludzi oceniają w kategorii „mieć”.

A sama twórczość? Też jest swoistym narkotykiem... Daje bardziej lub mniej subiektywne poczucie wyjątkowości... Może być także panaceum na problemy współczesnego życia, pewną ucieczką od nich. Przez uniezależnienie się od rzeczy i zanurzenie w sferze ducha – uszlachetnia i dowartościowuje.

Człowiekowi, który nie ma szans np. w biznesie, a został obdarzony talentem, uprawianie twórczości wydaje się łatwiejsze. Owszem, wymaga także dużego wysiłku intelektualnego, ale ten nie zależy, na szczęście, od sytuacji na rynku i wysokości konta bankowego.

W powyższych argumentach tkwi częściowa, jeśli nie cała, prawda o imperatywie tworzenia dla ducha – wbrew powszechnym trendom do przyspieszenia tempa życia w sferze materialnej.

A może instynktu tworzenia należy szukać w jakimś atawizmie? Bo przecież wydaje się on silniejszy niż moda na sukces finansowy narzucana nam przez media na zasadzie mądrego naśladownictwa stylu i filozofii życia Zachodu. Świadczą o tym rysunki naskalne i inne wytwory wyobraźni artystycznej odległych przodków.

Poza tym konsekwencje twórczych poczynań w granicach rozsądku i odpowiedzialności wobec bliskich nie muszą być tragiczne, jak Pani sugeruje w pytaniach. Bywa też odwrotnie: człowiek nasycony materialnie traci sens życia i wpada w depresję psychiczną, sięgając nieraz po narkotyki lub rozwiązania ostateczne. Świadomość takich konsekwencji życia „na czas” lub życia „dla mieć” może także skłaniać niektórych twórców do wyłączenia się z wyścigu, jaki dyktują nam procesory (jak Pani pisze) i do szukania recepty na szczęście w filozofii chrześcijańskiej czy naukach duchowych Wschodu.

Potrzeba wyrażania siebie poprzez poezję w moim przypadku jest motorem ducha, tym silniejszym, im większe są tego efekty, a przyjęcie za dewizę życiową sentencji wielkiego Prymasa „Czas to miłość” niejako uświęca, czasem „wbrew ekonomii”, moje akty twórcze. I natchnienie jest także źródłem sprawczym, które wymusza na twórcy podwyższony stan aktywności. A ono rzadko się rodzi w komforcie.

Co do mrówek, które w tym roku wyjątkowo „obrodziły”, to bez względu na szkody, jakie nam wyrządziły przez swoją (o, ironio!) pracowitość, według mnie możemy się wiele od nich nauczyć. Do prawdy tej, na ogół znanej, ale nie traktowanej poważnie, powracam w wierszu „Refleksja nad mrówką”:

Nad nią się pochylę Z gałęzi odległej O lat miliony

(...) będę śledził do końca Gdy mnie czymś zadziwi Podważę mój image

(...) Czy wtedy powiem że nie ma mrówek?

Jeśli chodzi o plany, to tak się złożyło, że tegoroczne lato przez intensywne napromieniowanie moich szarych komórek wywołało erupcję nowych wierszy i niebawem będę mógł złożyć do wydania kolejny tomik poezji.

Anna Strzelecka

W ostatnie sobotnie popołudnie w Bóbrce koło Soliny, w pensjonacie „Legraż”, państwa Grażyny i Leona Chrapków, odbyło się spotkanie z poezją Janusza Szubera w interpretacji samego autora. W spotkaniu uczestniczyli znajomi, przyjaciele autora, wielbiciel jego poezji, a także goście specjaliści: Wanda Chotomska i Jerzy Janicki (co ciekawe – kiedyś współpracownicy i dobrzy znajomi – zobaczyli się tam po pięćdziesięciu bodajże latach niewidzenia).

„Kocia szafa” w Bóbrce

Niezwykłą oprawę muzyczną wyczarowało kilkoro przyjaciół poety: wiolonczelistka Joanna Kielar (już prawie zwyczajowo towarzysząca poetyckim prezentacjom Szubera), a także duet gitarowy: Leszek Cesarczyk – Paweł Cesarczyk, czasowo przebywający w Polsce, na stałe mieszkający w Nowym Jorku.

Poeta recytował wiersze bardzo stare, ale i najnowsze. Te stare, zebrane w tomik zatytułowany „Wiersze z kociej szafy”, to blok czterdziestu dziewięciu wierszy (mniej więcej jedna trzecia wszystkich, niewykorzystanych jeszcze tekstów do dziś przechowywana jest w przepastnym czeczotkowym meblu, w rodzinie poety nazywanym właśnie „kocią szafą”). Pisane w większości pod koniec lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, nie weszły do żadnego tomiku ani nie były drukowane w prasie. Autor – jak sam pisze we wstępie do przygotowanego zbiorku – „miał i ma nadal w stosunku do nich sporo zastrzeżeń, będąc jednak słabego charakteru ościaga się z ostateczną decyzją ich unicestwienia”.

Jak by Janusz Szuber nie kokietował brakiem umiejętności w tej dziedzinie, z pewnością ci, którzy usłyszeli jego wiersze w Bóbrce, nie poprzęty wiele karkołomnych tez. Współgrając z atmosferą miejsca, z dźwiękami wiolonczeli i gitar, recytowane wreszcie tak, jak to tylko sam poeta potrafi, czarowały – nie tylko tych, co to się na poezji wyznają, ale wszystkich bez wyjątku.

Bóbrka. Ma w sobie coś to miejsce na ziemi, że ściąga takich ludzi, że czują się oni tam dobrze, że wracają wraz ze swoimi znajomymi i przyjaciółmi. Twórcza atmosfera to nie wszystko – jest także ogromne zaangażowanie państwa Chrapków w to, by każdy z gości czuł się tam u siebie – dobrze i swojsko. Ponadto do nazwisk wielu znakomitości, przebywających w pensjonacie Legraż i uwieczniających się na specjalnej tablicy, w ostatnią sobotę własnoręcznie dołączyła także: Wanda Chotomska (jak żywa!).

(as)

Perła drewnianej architektury sakralnej, jaką jest pochodzący z 1667 roku kościół z Bączala Dolnego, być może z najbliższym czasie ponownie będzie służyła wiernym.

Msze święte w skansenie

Jak dowiedzieliśmy się od Jerzego Ginalskego, dyrektora Muzeum Budownictwa Ludowego, który poczynił starania o rekonsekrację (przywrócenie do kultu – przyp. mój) świątyni



Wewnątrz kościoła oraz w najbliższym jego otoczeniu prowadzone są prace, które wykonują pracownicy muzealnej pracowni konserwatorskiej. Obecnie więc teren wokół zabytku, który jednocześnie otrzyma stylizowane, charakterystyczne dla XVII wieku kamienne ogrodzenie, przypomina plac budowy.

znajdującej się w sanockim skansenie, w tej sprawie pozytywną opinię wyraził Urząd Marszałkowski. Zamierzenie to zyskało także aprobatę władz Kościoła rzymskokatolickiego.

Od kilku miesięcy przy zabytku prowadzone są prace mające na celu wzmocnienie wzniesienia, na którym posadowiona jest świątynia. Przy okazji prowadzona jest konserwacja przedmiotów kulturowych znajdujących się na wyposażeniu kościoła, a więc m.in. bocznych ołtarzy i ambony.

– Kiedy uporamy się z najważniejszymi pracami, świątynia będzie gotowa na przyjęcie wiernych – poinformował dyrektor MBL. – Naszym marzeniem jest, aby zwłaszcza w okresie nasilonego ruchu turystycznego zwiedzający skansen mogli w niedzielę wysłuchać mszy świętej – dodał.

(cz)

Jarmark folklorystyczny

I dla ducha, i dla ciała

Smakowite staropolskie jado, bogactwo rękodzieła artystycznego i skoczna ludowa muzyka sprawiły, że Jarmark folklorystyczny w Czerzeżu (14 lipca) na długo pozostanie w pamięci jego uczestników.

Organizator imprezy, którym był Gminny Ośrodek Kultury, spisał się znakomicie, przygotowując i dla ciała, i dla ducha wyborną strawę. O tę pierwszą zadbały – słynące z kulinarnego kunsztu – członkinie Kół Gospodyń Wiejskich z Zabłociec, Lalina, Falejówki, Jurowiec, Niebieszczyca, Łodziny, Hłomczy, Dobrej, Tyrawy Solnej, Srogowa Dolnego i Lisznej. Przygotowane przez nie proziaki, pierogi razowe, gołąbki z ziemniaków, kaszy i ryżu, czy barszcz z uszkami zadowoliliby najbardziej wybredne podniebienia. Goście delektowali się również wiejskim chlebem ze smalcem, żółtymi serami ze słodkiego mleka, serowcami, piernikami, makowcami i kapuśniakami. Smakowitemu jadłu towarzyszyła bogata prezentacja rękodzieła artystycznego. Podziwiano misterne hafty, szydełkowe i frywolitkowe koronki (Janina Menio i Józefa Sroka z Sanoka, Janina Kusz z Zabłociec, Barbara Tępańska z Pakoszówki), rzeźbione w pszczelim wosku świece (Anna Sikora), a także kwiaty z bibuły (Marta Osękowska z Sanoka i Andrzej Kusz z Bóbrki). Prezentowane w stylizowanych na wiejskie chaty stoiskach jado oraz rękodzieło cieszyło się dużym wzięciem wśród widzów, którzy dość chętnie sięgali do portfeli, folgując swym apetytom i estetycznym upodobaniom.

Nie brakło również doznań artystycznych, o które zadbał muzyk z kapeli: Kamraty, Młodych z Prusieka i podwórkowej Biesiady, orkiestra dęta z Pakoszówki (działająca przy miejscowej OSP) oraz zespół tańca ludowego Kostarowanie. Dodatkowymi atrakcjami dla licznie zgromadzonej publiczności były: loteria fantowa, konkursy, przejażdżki kucykami i karuzela dla dzieci. Imprezę zakończył festyn ludowy.

/jot/



Gospodynie z KGW Lalina prezentują chleb pieczony na liściach kapusty.

OPROGRAMOWANIE DLA FIRM

- instalacje
 - wdrożenia
 - serwis
- WF-MAG
 - WF-FaKir
 - WF-KaPer
 - WF-GANG

NOWY PRODUKT
www.interq.pl

INTERQ S.C., ul. Jagiellońska 66, tel./fax 464-39-53

Stowarzyszenie „Ruch Samorządowy Ziemi Sanockiej”



Potencjalnych członków i sympatyków informujemy, że Stowarzyszenie zostało zarejestrowane w Sądzie Rejonowym w Rzeszowie 13.06.2002 r. i wpisane do krajowego rejestru sądowego „Rejestru stowarzyszeń, innych organizacji społecznych i zawodowych, fundacji oraz publicznych zakładów opieki zdrowotnej”.

Celem Stowarzyszenia jest:
– upowszechnianie idei samorządności,
– podejmowanie działań na rzecz rozwoju lokalnego i terytorialnego,
– propagowanie i upowszechnianie kultury, sportu i turystyki,
– przygotowanie programów i osobowe do wyborów na wszystkich szczeblach.
– współpraca z radnymi członkami Stowarzyszenia w realizacji przyjętych programów.

Skład Zarządu: **JAN MARCINKOWSKI** – prezes, **TOMASZ DAŃCZYŹYŃ** – wiceprezes, **BEATA WRÓBEL** – sekretarz, **ANNA PENAR** – skarbnik **MARIA DZIUBAN**, **MARIAN OSEKOWSKI**, **TADEUSZ PANEK** (członkowie). Komisja Rewizyjna: **LESŁAW NOWICKI** – przewodniczący, **DANUTA LESZCZYK**, **ZBIGNIEW PAŁYS** (członkowie).

Kontakt: tel. (0-13) 463-65-04, 463-75-27, 463-54-78.

Sanockie Stowarzyszenie Samorządowe „SOKÓŁ”

W oparciu o Uchwałę Zarządu Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „SOKÓŁ” udziela się wszelkich niezbędnych pełnomocnictw druhowi **JÓZEFOWI DZIUBANOWI** legitymującym się dowodem osobistym seria **DD 9361764** wydany przez Burmistrza Miasta Sanoka z dnia **28 lipca 1999 r.**, zamieszkałym 38-500 Sanok, ul. Słowackiego 45, do:
– organizacji **Komitetu Wyborczego** pod nazwą **Sanockie Stowarzyszenie Samorządowe „SOKÓŁ”**, celem przygotowania kandydatów na radnych Miasta Sanoka i wzięcia udziału w jesiennych wyborach samorządowych w roku 2002;
– reprezentowania **Komitetu** na zewnątrz przed organami administracji samorządowej – partiami politycznymi i obywatelami.

Zainteresowani proszeni są o zgłaszanie się w biurze **PTG „SOKÓŁ”** w każdy poniedziałek, godz. 18.00 (barak na zapleczu) Rynek 16.

Poczta „TS”

Pan Przewodniczący Rady Miasta Sanoka

Dot. pisma mieszkańców ul. Kamiennej. Mieszkańcy ulicy Kamiennej w sprawie budowy stacji recyklingu przy ul. Jana Pawła II mogą zapoznać się, wnioskować lub zgłaszać uwagi do decyzji o w.z.i.z., lecz nie przysługuje im prawo strony. W uzasadnieniu „kategorycznego sprzeciwu” mieszkańcy ulicy Kamiennej sugerują, że ich domy znajdują się w odległości 30 do 100 metrów od działki 87/5, na której projektowano stację recyklingu. Nie jest to prawdą, odległości te wynoszą od 80 do 140 metrów.

Inwestycja ta swoją uciążliwością nie przekroczy granic lokalizacji. Maksymalny poziom hałasu nie przekroczy dopuszczalnych 55dB (hałas przejeżdżającej ciężarówki wynosi od 85 do 95dB) w pobliżu projektowanej hali – im dalej od hali tym natężenie hałasu maleje.

Cytowane z raportu fragmenty są niedopuszczalnie skracane – przedmierzano najistotniejsze informacje, przekłamano wnioski raportu.

Kompletnym nieporozumieniem, wynikającym z braku wiedzy jest „przeliczanie” emisji jednostek odoru (JO/s) mnożąc je przez jakiś teoretyczny czas. Prosty porównaniem obrazującym błędność rozumowania jest próba zastosowania podobnej metody „przeliczania” np. częstotliwości (Hz). Jak można pomnożyć częstotliwość dźwięku np. 200 drgań na sekundę (200Hz) przez czas trwania np. 8 godzin. Czy po 8 godzinach częstotliwość będzie wynosić 5mln 760 tys. Hz? Nawet laik zauważył błąd takiego rozumowania.

Do zgłaszających kategoryczny protest mam pytanie: gdzie byli, gdzie mieszkali, czym oddychali, co wachali przez ostatnie prawie półtora roku? Bo od takiego mniej więcej okresu odbywa się w prymitywnych warunkach sortowanie i pakowanie śmieci przed wystaniem ich na zewnętrzne wysypisko. W otwartej hali byłych warsztatów, na wolnym powietrzu. Trzeba było ogłosić postępowanie administracyjne przy wydawaniu decyzji o w.z.i.z. dla inwestycji mającej uszczelnić proces, unowocześnić, zneutralizować wszelkie ewentualne uciążliwości, aby zaczęło śmierdzieć? Czy to jest obrona swoich miejsc zamieszkania, swojej własności, czy może dbałość o dobro wspólne? Wniosek o uchwałę intencyjną nie wyrażenia zgody na lokalizację stacji recyklingu na Wójtostwie niczego nie rozwiązuje, nic nie proponuje. Jest to myślenie kategoriami zaścianka: „to jest be; może być gdzie bądź, byle nie obok mnie”. Takie myślenie godne jest krytyki, a nie uwzględnienia w uchwale Rady Miasta.

O śmieciach trzeba mówić poważnie, bez emocji i konkretnie. Żadne wybory nie zatrzymają strumienia śmieci, które produkujemy my wszyscy.

Stanisław Czernek
zastępca burmistrza ds. komunalnych

ZGŁOŚ SYGNAŁ!

464-27-00

W 2001 roku sanocki szpital wykonał 14 tysięcy 285 hospitalizacji, co oznacza, że statystycznie co siódmy mieszkaniec powiatu, co najmniej raz, był leczony w tej placówce

Trzeba rozbudować

Tylko szybka rozbudowa sanockiego szpitala pozwoli, aby ta placówka służby zdrowia mogła normalnie funkcjonować i liczyć się w tym zakątku południowo-wschodniej Polski. Takie jest zdanie lekarzy, tę samą opinię mają przedstawiciele władz samorządowych miasta i powiatu.

– Wybudowanie pawilonu diagnostyczno-operacyjnego stało się koniecznością – stwierdził **Leszek Kawczyński**, członek Zarządu Fundacji na Rzecz Szpitala w Sanoku. – Musimy tego dokonać, ponieważ jest szansa, aby w tym przedsięwzięciu pomogły władze województwa podkarpackiego – dodał.

Sęk jednak w tym, że bez własnych środków o budowie można tylko pomarzyć. Pieniądzy na ten cel nikt powiatowi ani miastu nie da. **Leszek Kawczyński** wyliczył, że gdyby statystyczny mieszkaniec powiatu sanockiego – a jest nas 45 tysięcy – tylko miesięcznie na rzecz fundacji zadeklarował wpłacić jedną złotówkę, to w skali roku uzbierałaby się ogromna kwota.

– Nie ukrywam, że w tej trudnej sytuacji, o pomoc zwracamy się do społeczeństwa – powiedział. Poinformował, że obecnie drukowane są cegiełki, które fundacja będzie rozprowadzać. Dodał także, że w szpitalu znaczna część pracowników tej placówki dobrowolnie się opodatkowała. Ale to nadal przystoiwowa kropla w morzu potrzeb. Chcąc wybudować pawilon, szpital musi zgromadzić 25 procent środków przewidywanej na ten cel kwoty.

Stanisław Kułakowski, doktor nauk medycznych i jednocześnie prezes Fundacji na Rzecz Szpitala w Sanoku, powiedział: – Nie kryję, że uczuciowo jestem związany z tą placówką. Jest to mój szpital, ponieważ tutaj podjąłem pracę

jako stażysta, a następnie przeszedłem wszystkie szczeble aż do ordynatora oddziału. I to, co zrobiono na kardiologii – może to zabrzmie nieskromnie, ale takie są fakty – również dokonało się z moim udziałem. W sanockim szpitalu przez wiele lat pracowała moja żona.

Doktor **Kułakowski** wierzy, że nie brakuje ludzi dobrej woli, którzy w tak trudnej sytuacji zechcą pomóc szpitalowi. To przecież dzięki sponsorom udało się w starym budynku przy ulicy Konarskiego stworzyć oddział kardiologiczny, którego nie powstydziłby się żaden inny, dużo większy szpital. Ordynator podkreślił, że każdy prawie sprzęt, znajdujący się na wyposażeniu oddziału, pochodzi z darowizny.

Zbigniew Daszyk, burmistrz miasta oraz **Edward Olejko**, starosta sanocki, jako przedstawiciele samorządów, znaleźli się w gronie osób, które podpisały się pod apelem o pomoc szpitalowi. Apel został skierowany do mieszkańców powiatu.

Autorzy apelu przypomnieli, że początki szpitalnictwa w mieście sięgają 1857 roku. Że obecny budynek szpitala liczy blisko 40 lat. Poinformowali, że wartość inwestycji wraz z zakupem podstawowego wyposażenia dla oddziału diagnostyczno-operacyjnego wyniesie prawie 19,5 miliona złotych. Zaniechanie zaś modernizacji placówki, na mocy obowiązujących przepisów, wymusi ograniczenie jej działalności.

(cz)

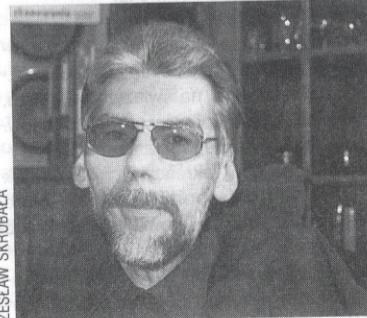
Zdaniem **Jacka Rogowskiego**, byłego radnego pierwszej kadencji i członka ówczesnego Zarządu Miasta, inicjatora salonu politycznego, cykl spotkań z przedstawicielami miejscowych ugrupowań politycznych, przy współudziale sanoczan, podczas cotygodniowych debat pozwoli przybliżyć społeczeństwu ważne sprawy grodu **Grzegorza**

Polityczne czwartki

Będzie to tzw. salon polityczny Sanoka. Inicjatywa, jak podkreślił **Jacek Rogowski**, zrodziła się oddolnie i ma charakter ponadpartijny. – Chcemy rozmawiać również o polityce, ale wyłącznie w wymiarze regionalnym – stwierdził inicjator salonu.

Pomysłodawcy tego regionalnego forum politycznego zakładają, że w ramach stałego cyklu debat zostaną poruszone istotne dla miasta i ludzi sprawy społeczno-gospodarcze. Dzięki uprzejmości dzierżawców, miejsce spotkań ustalono w ośrodku wypoczynkowym w „Sosenkach”. Na czwartkowe rozmowy każdorazowo będą zapraszani przedstawiciele ugrupowań politycznych. Prowadzenia dyskusji podjął się **Jacek Rogowski**. Aby salonowi nadać określoną rangę, obecne mają być media (telewizja, radio, prasa) oraz publiczność.

Inicjator tego przedsięwzięcia stwierdził, że odczuwa brak publicznej dyskusji na tematy, którymi na co dzień żyje miasto i społeczeństwo Sanoka. – Z doświad-



Jacek Rogowski liczy, że dzięki salonowi politycznemu uda się w mieście zjednoczyć sanoczan wokół spraw ważnych dla mieszkańców.

czenia wiem, że sesje Rady Miasta, podczas których jest wiele spraw proceduralnych, nie są najlepszym miejscem do wymiany poglądów i opinii – zaakcentował rozmówca. – Jestem przekonany, że jeśli nasz salon się przyjmie, będzie to forum na tyle reprezentatywne, iż sprawy, jakie poruszymy, będą mogły być później przeniesione na szczeble samorządowe: gminy, miasta, powiatu – powiedział.

W momencie, gdy tę informację przygotowaliśmy do druku, w czwartek (1 bm.), odbyło się posiedzenie organizacyjne salonu politycznego. Wcześniej ustalono, że impreza będzie odbywać się w każdy czwartek. Początek debaty o godz. osiemnastej.

(cz)

Rozmowa z **Marianem Kuzickim**, dyrektorem Zespołu Szkół Mechanicznych

Praca w zasięgu ręki

– W pańskiej szkole ma powstać klasa w zawodzie operatora urządzeń przemysłu szklarskiego. Zgodnie z tym, jak już państwo informowaliśmy, nauka tego poszukiwanego na rynku regionalnym zawodu potrwa trzy lata. I po tym czasie absolwenci klasy mają zagwarantowaną pracę. Ciekawe, że w mieście, w którym nadal dominuje przemysł samochodowy, potrzeba wykwalifikowanych hutniczych, specjalistów od szkła.

– Na pewno jest to ciekawe. Rynek lokalny rządzi się jednak własnymi prawami. I tego rodzaju specjalność – już potrzebna – będzie w Sanoku nowością. Dla mnie, jako dyrektora szkoły, jest to o tyle ważne, że w ten sposób poszerzyła się oferta naszej placówki, co idzie w parze z duchem reformy oświaty. To bowiem pracodawca z organem prowadzącym placówkę, a więc Starostwem Powiatowym oraz dyrekcją ZSM, uzgodnił wprowadzenie tej specjalności.

– Ale, jak na razie, absolwenci gimnazjum nie wykazują zainteresowania tym zawodem. A przecież, jak zapewnili przedsiębiorca, po zakończeniu nauki

młodzi ludzie mają mieć zagwarantowaną pracę. Skąd zatem nadal wolne miejsca w klasie?

– Główną przyczynę takiego stanu rzeczy upatruję w tym, że propozycję otrzymaliśmy stosunkowo późno. Zespół Szkół Mechanicznych akcją promocyjną w gimnazjach przeprowadził jeszcze w październiku minionego roku. I w ofercie edukacyjnej nie mieliśmy tej specjalności. Pojawiła się ona dopiero w trakcie naboru do szkoły, czyli pod koniec czerwca br.

– Być może po tej informacji znajdują się chętni do kształcenia w zawodzie, z którym wcześniej nie spotykano się w mieście. Ale czasu na podjęcie decyzji przez młodzież pozostało niewiele.

– Ostateczny termin naboru, jaki ustaliliśmy na 10 bm., możemy przedłużyć do 14 sierpnia br.

– A co stanie się, jeżeli nie skompletujecie piętnastoosobowego oddziału?

– Należy być optymistą. W każdym razie tę ofertę ponowimy podczas jesiennych promocji szkoły.

(cz)

IV FESTIWAL
PIosenki
SHANTOWEJ

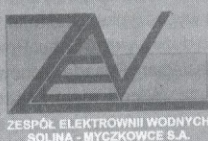
Wyspa. 2002

2 - 4 Sierpnia
Duża Wyspa Polańczyk
KONCERTY

WYBORY MISS PROZERPINA 2002
JANSport TRIATHLON

(szczegółowy scenariusz na www.radiobieszczady.pl)

SPONSORZY GŁÓWNI



MEDIA PARTNERZY



PARTNERZY



ORGANIZATOR: Agencja Radio Bieszczady Sp. z o.o.

Jeszcze o katalogu firm

Artykuł jest przejrzysty, ale zawiera kilka nieścisłości. Jeszcze nie zgromadziliśmy szczegółowych informacji o firmach polskich, ani węgierskich. Do katalogu zapraszamy firmy, które chcą współpracować z Węgrami, to prawda, ale na zasadzie umieszczania danych i opisu działalności w dwóch językach: węgierskim i polskim. Nasz katalog stwarza możliwości wówczas, jeśli firmy z Węgier i Polski będą zainteresowane pojawieniem się w nim. Wtedy dopiero będą miały szansę znalezienia odpowiedniego partnera.

My dajemy możliwości stronom informowania się nawzajem w języku zrozumiałym dla obu krajów. Ale nie oferujemy usługi typu np. udostępniania informacji o firmach węgierskich ze zgromadzonych przez nas źródeł. Ta usługa jest dostępna tylko dla naszych klientów. W ten sposób staramy się ich chronić od nadmiaru „głupich” korespondencji z Węgier.

U nas są firmy, które autentycznie szukają partnera w kraju bratanków, dając możliwości reklamowania również w samej Polsce (informacja jest umieszczona w dwóch językach). Chcemy uniknąć sytuacji, aby masowo do nas nie dzwoniło lub pisano o udostępnieniu bazy danych. My dopiero rozpoczynamy pracę, do której wszystkich zapraszamy, ale jej atrakcyjność leży w opłacie usługi, która dla każdego jest na poziomie osiągalnym.

Pozdrawiam
Zoltán Károlyi

Pomimo że nie wszyscy jesteśmy mieszkańcami Sanoka, ale jesteśmy stałymi czytelnikami „Tygodnika Sanockiego”. Tą drogą chcieliśmy podziękować Panu Romanowi Babiakowi za odważne przypomnienie społeczeństwu tamtych smutnych dla nas wydarzeń (konflikt w ZSE).

Sądziłem, że po ostatnim artykule Pana Romana Babiaka nastąpi rzeczowa polemika. Jak widać z faktami nie można dyskutować. Decydując się na taki krok protestu przeciwko metodom Pani Dyrektora Janiny Sadowskiej, liczyliśmy na konkretną pomoc, niestety, ci, od których oczekiwaliśmy pomocy, pospiesznie opuszczali swoje gabinety bocznymi drzwiami.

Przeżyliśmy długi okres upokarzających dla nas procesów. Na szczęście z wyrokami niezawisłych sądów nie da się dyskutować.

Każdy z radnych po czteroletniej kadencji musi poddać się weryfikacji wyborców, dotyczy to zarówno Romana Babiaka, jak i Janiny Sadowskiej. Z tego, co się mówi i pisze, Pan Roman Babiak nie ma się czego wstydić, natomiast jakie osiągnięcia przedstawi swoim wyborcom Janina Sadowska – zobaczymy.

Nie znamy się na polityce, ale to powinien wiedzieć prawie każdy, że tylko na wniosek burmistrza, w tajnym głosowaniu, większością głosów, radni wybierają członków Zarządu Miasta.

Inna rola jest na sesji radnego a inna członka Zarządu Miasta.

Z poważaniem
uczestnicy tamtych wydarzeń
Teresa Winiarz
Jerzy Plotowski

Basenowe problemy?

Odpowiadając na sygnał czytelniczek dotyczący korzystania z basenów MOSiR („TS” z dn. 26.07.2002 r.) Dyrekcja Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Sanoku uprzejmie informuje:

– baseny w Sanoku zarówno kryte, jak i otwarte są pod stałym nadzorem służb sanitarnych (SANEPID), które m.in. pobierają wodę z basenów do badań laboratoryjnych i na podstawie ich wyników dopuszczają bądź nie dopuszczają baseny do eksploatacji,

– przed wejściem na obiekty basenów umieszczony jest w widocznym miejscu regulamin korzystania z obiektu, gdzie m.in. określone są również zasady higieny przed i po wyjściu z wody.

Jak sama Pani twierdzi, problemy (nie zostały określone) występują tylko u dzieci, a przecież z basenów korzystają także osoby dorosłe, które nie zgłaszały żadnych „problemów”.

Dokończenie na str. 7.

Wschodnie sztuki walki zafascynowały Artura Szychowskiego w czasach mody na „filmy walki”. Oglądał je namiennie jako dwunastolatek w towarzystwie kolegów ze Szkoły Podstawowej w Długim. Później na przerwach i po lekcjach urządzali walki – bili się o pozycję na tzw. „czarnej liście”. Artur był najlepszy. W ostatniej klasie podstawówki wiedział na pewno, że będzie trenował karate. – *Co mnie wówczas najbardziej pociągało w tym sporcie? Chyba sława i pieniądze. Dziś wiem, że ani jednego, ani drugiego nie da się osiągnąć uprawiając karate w naszych realiach. Oczywiście, imponowali mi też pozytywni bohaterowie, którzy ratowali świat i ludzi. Chciałem być podobny do nich.*

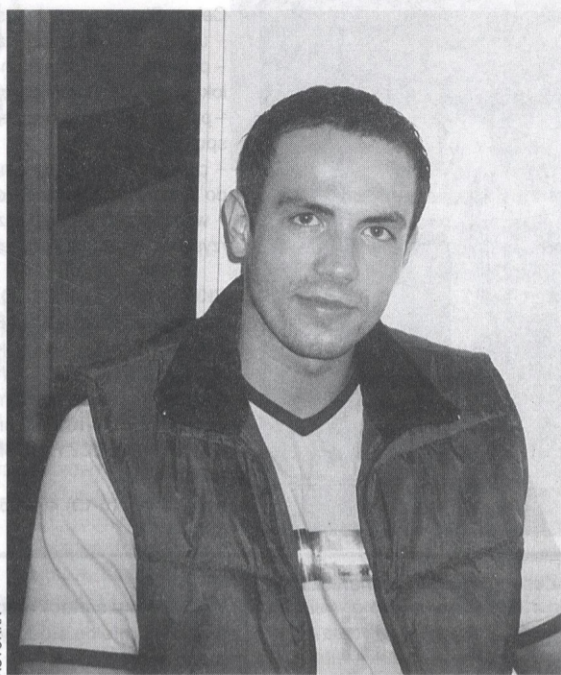
Do Sanockiego Klubu Karate Kyokushin zapisał się w 1994 r. jako uczeń pierwszej klasy Zespołu Szkół Mechanicznych. W dni, w które odbywały się treningi, wyjeżdżał z domu po szóstej rano, a wracał wieczorem. Pierwsze miesiące ćwiczeń nie miały nic wspólnego z efektownymi technikami kyokushin. Ot, zwykły nudny trening. Trener Henryk Orzechowski mówił, że najpierw muszą podnieść sprawność fizyczną – siłę, szybkość, gibkość. Na kopnięcia, uderzenia i bloki przyszedł czas później. Wielu kolegów zniechęconych monotonią treningów i wysiłkiem rezygnowało. Z czterdziestopięciuosobowej ekipy po trzech latach została dziesiątka.

W 1996 roku po raz pierwszy uczestniczył w zawodach makroregionalnych jako obserwator. – *Kiedy zobaczyłem na macie walki moich kolegów z klubu, Waldka Wiszyńskiego, Marka Ociesielskiego, Janusza Czabana, Jacka Jaskółki, Mariusza Boruta, postanowiłem jak najszybciej dołączyć do tego znakomitego grona.* Na początku następnego roku był już wicemistrzem makroregionu w kategorii 65 kg, a jedenaście miesięcy później – wicemistrzem Polski. Kolejne lata przyniosły trzykrotne mistrzostwo makroregionu, dwa trzecie miejsca w Mistrzostwach Polski Seniorów oraz złoty i srebrny medal w Pucharze Polski. W 2000 r. został powołany do kadry narodowej karate kyokushin. Największym sukcesem był brązowy medal Mistrzostw Europy w 2001 r. Obecnie jest najwyższym punktowanym zawodnikiem w rankingu Polskiego Związku Karate, w kategorii 70 kg. – *Artur to niesłychanie solidny i ambitny młody człowiek – mówi trener Orzechowski. – Założenia treningowe realizuje w stu procentach. Często zostaje po zajęciach, by jeszcze lepiej dopracować jakąś technikę czy kombinację. Razem z Waldkiem Wiszyńskim jest wzorowym przykładem pracy treningowej, godnej naśladowania dla innych. W Polsce Artur jest najmłodszym medalistą Mistrzostw Europy.*

Co dwudziestotrzylatka fascynuje w sporcie, który wybrał jako mała i z szóstą klasą? – *Myszę, że przede wszystkim poczucie siły i pewności siebie, a także osoba pana Orzechowskiego, który potrafi sprawić, że dajemy z siebie wszystko i otoczka filozoficzna. Młody sportowiec cytuje pierwszą zasadą kodeksu karate kyokushin: „Będziemy trenować nasze serca i ciała dla osiągnięcia pewnego, niewzruszonego ducha”. – Przez długi trening człowiek potrafi zapanować nad swoimi emocjami i ciałem. Umiejętność ta przydaje się nie tylko w sporcie, ale także w życiu – podkreśla. Pracując jako ochroniarz w jednym z sanockich pubów widzi na co dzień*

Artur Szychowski, brązowy medalista Mistrzostw Europy Karate Kyokushin 2001 roku i laureat Nagrody Miasta Sanoka w dziedzinie sportu, ma opinię perfekcjonisty. Jego trener i mistrz Henryk Orzechowski mówi, że Artur realizuje założenia treningowe w stu procentach. Często zostaje po zajęciach, aby dopracować jakąś technikę czy kombinację. W karate kocha walkę i poczucie wewnętrznej siły.

Perfekcjonista



AUTORKA

jak jego rówieśnicy, a nawet dzieci z gimnazjów, uciekają od problemów dnia codziennego w alkohol, seks, narkotyki.

Artur kocha walkę. – *To coś takiego, jak szybka jazda samochodem. Czysta przyjemność – wyjaśnia z uśmiechem. Dobrze czuje się w twardym stylu karate kyokushin. Przyznaje, że ma czasem problemy z panowaniem nad swoją siłą. Trzy razy był zdyskwalifikowany na Mistrzostwach Polski Juniorów za zbyt mocne kopnięcia.*

Największym przeżyciem w jego kilkuletniej karierze były Mistrzostwa Europy, rozgrywane na Węgrzech. Na drodze do brązowego medalu stanął mu wicemistrz Europy z poprzedniego roku. Wygrał z nim na dziesięć sekund przed końcem walki dzięki efektownemu kopnięciu, nazywanym w fachowym żargonie *mawashi geri* czyli „technika okrężna na głowę”. W finale uległ dopiero Rosjaninowi po dogrywce.

Niewiele osób wie o jego sukcesach, nawet w rodzinnej miejscowości. Zresztą, w domu praktycz-

nie jest gościem. Przyjeżdża nad ranem, aby się przespać, a po południu jedzie do pracy. Pozostały czas zabierają mu treningi. – *Nie, nie jestem rozpoznawany na ulicy – stwierdza ze śmiechem wielokrotny mistrz. – Dziewczyny? Owszem, mam dwie fanki z Kielc... matkę i córkę. Obie trenują karate. Od trzech lat przyjeżdżają na każde zawody, w których startują. Rozmawiamy i obowiązkowo robimy sobie pamiątkowe zdjęcie.*

Już kilka lat temu uświadomił sobie, że karate nie przyniesie mu sławy i pieniędzy. Szkoła, bo przecież w żadnej innej dyscyplinie Polacy nie osiągają tak znakomych wyników. Na ostatnich mistrzostwach Europy zdobyli jedenaście medali. Artur Szychowski wie jednak, że będzie uprawiał ten sport tak długo, jak będzie to możliwe. Niedawno dowiedział się o wprowadzeniu kategorii *old boy*, co oznacza, że może być czynnym zawodnikiem jeszcze przez wiele lat. Na razie wszystko przed nim, także mistrzostwo Europy i świata. Karate lubi przecież perfekcjonistów.

Jolanta Ziobro

Harmonia jest podstawą karate. Miłość do rodziców, szacunek do nauczycieli, zaufanie w stosunku do przyjaciół oraz skromność wydają się być korzeniami Budo-Karate Kyokushin. Myszę, że jest ono bardzo potrzebne współczesnemu światu. Kyokushin oznacza poszukiwanie najwyższej prawdy w aspekcie fizycznym, psychicznym oraz duchowym”.

Sosai Masutatsu Oyama



XXIX Mistrzostwa Polski Karate do-Kyokushin w Toruniu. Artur Szychowski (pierwszy od prawej) zdobył brązowy medal.

Wakacje z przeszłości



Sanok z początku XX wieku.

Wakacje są okresem, na który czekamy przez cały rok. Letnia pogoda umożliwia przebywanie na świeżym powietrzu, daje możliwości uprawiania wielu sportów. Mieszkańcy naszego miasta mogą korzystać z obiektów rekreacyjnych takich, jak basen, boiska sportowe. Wiele osób wybiera się na rowerowe wycieczki lub przechadza się nad Sanem.

Zainteresowanie wakacyjnym wypoczynkiem nie było obce mieszkańcom Sanoka na przełomie ostatnich wieków. Organizowaniem wolnego czasu zajmowały się istniejące na terenie miasta towarzystwa i organizacje. Niezrzeszeni wypoczywali indywidualnie w zależności od zasob-

ów finansowych. Nadejście lata powodowało osłabienie życia towarzyskiego w mieście. Szczególnie niepokoiło to redakcję lokalnej gazety.

Redaktor „Tygodnika Ziemi Sanockiej” uskarżał się, że nie miał o czym pisać, bo życie w mieście niemal zamarło. Każdy z mieszkańców starał się odetchnąć świeżym powietrzem i odpocząć od codziennych obowiązków. Zgodnie z panującą ówczesną modą bogaci mieszczaństwo na czas letni wyjeżdżali do kurortów lub nad morze. Mniej zamożni musieli się zadowolić urokami Rymanowa, Iwonicza, Komańczy, Duszatyna, Kulasznego. Jednak nie zawsze miejsca te stawały się

terenem wymarzonego wypoczynku. „Tygodnik Ziemi Sanockiej” w numerze z 1912 roku narzekał na warunki, jakie oferowały uzdrowiska Rymanowa i Iwonicza. Obie miejscowości nie posiadały dogodnego połączenia kolejowego. Z tego powodu wczasowicze docierali do kurortów na chłopskich furmankach. Z pewnością stanowiło to duże utrudnienie dla osób starszych lub chorych. Stan kwater i ich obsługa była również niezadawalająca.

Oprócz rozczarowań zdarzały się też miłe niespodzianki. Mieszkańcy Baligrodu przygotowali dla swoich letników atrakcję w postaci przedstawienia. Zaprezentowano wówczas spektakl pt. „Radcy pana radcy”, po którym odbyła się zabawa przy fortepianie.

Pozostali w mieście korzystali z aktywnych form spędzania czasu. Dużą popularnością cieszyło się kąpielisko położone nad Sanem. Niektóre zachowania w miejscu przeznaczonym do kąpieli naruszały przyjęte obyczaje. Często stawały się powodem do zgorszenia. Niezwykłe oburzenie wywołała obecność mężczyzny na plaży przeznaczonej wyłącznie dla pań. Zdarzały się też przypadki demaskowania podglądaczy. Podczas każdego wakacji organizowano czas wolny dla dzieci i młodzieży.

Sprawą tą zajmowały się miejscowe gimnazjum, Drużyna Skautowa, Korpus Wakacyjny. Z inicjatywy Drużyny Skautowej powstała kolonia skautowa imienia Stanisława Żółkiewskiego. Utworzono ją przy niemałej pomocy właściciela dóbr olchowskich Eugeniusza Nowaka. Dzięki niemu młodzież mogła odpocząć tam od szkolnych obowiązków oraz doskonalić sprawność fizyczną. Oprócz wspomnianej

Drużyny Skautowej należy wspomnieć o działalności „Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego Sokół”, stowarzyszenia „Gwiazda”, towarzystwa „Znicz”. Propagowały one wśród społeczeństwa ćwiczenia fizyczne, organizowały wycieczki krajoznawcze. Często wyprawiano się do niedalekich miejscowości takich jak Zagórz, Stara Wieś, Lesko. Wyprawy takie pozwalały wypocząć na świeżym powietrzu, a także popularizowały walory pobliskich okolic. Nie stroniono jednak od dalekich wojaży. W 1907 roku odbyły się wyprawy do Krakowa, Wieliczki oraz Pienin.

Zwykle w okresie letnim miasto odwiedzały objazdowe cyrki. Najczęściej rozbiły swe namioty na błoniach. Cyrk stanowił nie lada atrakcję, a jego przedstawienia przyciągały wielu widzów. Bywało też, że przygotowany program okazywał się mało atrakcyjny. Ze sporą krytyką spotkał się występ cyrku przybyłego aż z dalekiej Ameryki. Z pewnością poziom przedstawienia był słaby, gdyż zdaniem widzów cyrkowcy postanowili wyłącznie zarobić łatwe pieniądze.

Nie każde wakacje upływały pod znakiem błogiego wypoczynku. Lato roku 1913 przyniosło dwa duże wylewy Sanu. Powódź objęła swym zasięgiem Posadę Olchowską, tereny Podgórze. Wśród wielu zniszczeń znalazły się też nadszańskie kąpieliska.

Istniejąca na przełomie wieków moda na spędzanie wakacji z pewnością pomogła odpocząć od codziennych problemów. Ludzie zaczęli coraz częściej zażywać ruchu na świeżym powietrzu. Miejsca przeznaczone do czynnego wypoczynku grupowały społeczność, przyczyniały się tym samym do nawiązywania nowych znajomości.

Marcin Paszkiewicz

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI Sprzedam

- ★ Mieszkanie własnościowe (po remoncie) 49 m², cena do uzgodnienia, możliwość płatności na raty, tel. 464-07-63 (do 20.00).
- ★ Mieszkanie 45,72 m² (parter), po remoncie, niski czynsz, własne c.o. plus działka 0,5 a, wiad. Zagórz, ul. Fabryczna 6/4 lub tel. (0504) 09-32-01.
- ★ Mieszkanie własnościowe 68 m² 3-pokojowe w Rzeszowie, tel. 464-19-75 lub 464-95-51.
- ★ Mieszkanie 50 m² przy ul. Cegielnianej, tel. 464-94-64 lub (0605) 99-01-35.
- ★ Mieszkanie własnościowe 37,50 m² przy ul. Lipińskiego, tel. 464-46-21.
- ★ Lub zamienię na większe mieszkanie 40 m² (I piętro) przy ul. Traugutta, tel. 464-90-99 lub (0607) 86-64-85.
- ★ Mieszkanie własnościowe 54 m² w nowym budownictwie przy ul. Jana Pawła II 31, tel. 464-96-86 (po 20.00).

- ★ Dom murowany do remontu przy ul. Konarskiego w Sanoku, cena 125.000 zł – do negocjacji, tel. (0607) 58-37-50.
- ★ Dom murowany 200 m² z działką 11,5 a przy ul. Okulickiego, cena 145.000 zł – do uzgodnienia, tel. (0691) 84-55-32.
- ★ Działki budowlane oraz pole orne w Grabownicy, tel. 439-52-17.
- ★ Działkę budowlaną uzbrojoną 20 a, z projektem budynku i materiałem, w Zahutyńcu, tel. (0600) 35-24-22.
- ★ Atrakcyjnie położoną działkę budowlaną 30 a, w Załużu, tel. (0691) 67-84-95.
- ★ Działki budowlane 15-areowe w atrakcyjnym miejscu w Strachocinie, tel. 463-29-27.
- ★ Działkę budowlaną 33 a w Bykowcach, tel. 462-41-75.
- ★ Działki w Tuchorzu k/Dąbrowki, wiad. Czerteż 28, tel. (0503) 10-87-68.
- ★ Tanio działkę budowlaną w Sanoku przy ul. Kiczury oraz garaż murowany przy ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich, tel. 464-74-46.
- ★ Działkę budowlaną 11,64 a przy ul. Rymanowskiej, tel. 463-58-98 (po 16.00).

- ★ Działkę budowlaną (prąd, gaz) w okolicach Sanoka, tel. (0602) 53-54-26.
- ★ Działkę budowlaną uzbrojoną 12 a w Czerteżu, tel. 464-72-14.
- ★ Działkę rekreacyjną 10 a nad Jeziorem Solińskim, tel. (0608) 40-00-10.
- ★ Nasadzenia i altankę z działką 5 a Pracowniczego Ogrodu Działkowego (działki nr 95 im. M. Reja nr 1 przy ul. Stróżowskiej w Sanoku), w przystępnej cenie, tel. 463-22-89.
- ★ Gospodarstwo rolne 1,20 ha wraz z zabudowaniami w Kostarowcach 149, gm. Sanok, tel. 463-03-94.
- ★ Domek letniskowy w Lisznej nad Sanem, tel. (0504) 10-85-44.
- ★ Murowany garaż w zabudowie szeregowej przy ul. Sadowej, tel. (0605) 28-13-49.

Kupię

- ★ Mieszkanie, min. 3-pokojowe (I-III piętro) w Sanoku, tel. 463-19-81.

Zamienię

- ★ Kawalerkę 19 m² na mieszkanie większe z dużą dopłatą lub całkowitą spłatą zadłużenia (ewentualnie tanio sprzedam), tel. 464-83-67.
- ★ Mieszkanie 48,60 m² (IV piętro), 3-pokojowe przy ul. Heweliusza 1/10 – na mieszkanie mniejsze 2-pokojowe, tel. 464-16-41.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie 48 m², 3-pokojowe, na os. Wójtostwo, tel. 464-42-22.
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe (parter), własne c.o., telefon, internet, w centrum Sanoka - do zamieszkania lub na cele usługowe (biuro rachunkowe), tel. 463-31-57.
- ★ Mieszkanie 40 m², tel. 463-02-40.
- ★ Mieszkanie 48 m² (I piętro), 2-pokojowe, z telefonem, przy ul. Langiewicza – od zaraz, tel. (0609) 88-97-08.
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe dla studentów w Rzeszowie, tel. 463-60-45, (0600) 08-96-65.
- ★ Mieszkanie 3-pokojowe (parter), kuchnia, łazienka, wc, na os. Błonie, tel. 464-95-51 (19.00 - 21.00).
- ★ Dom i garaż - za remont i opiekę, tel. (0604) 56-69-80.

**Całościowe remonty.
Fachowo.
tel. 466-41-48**

**Usługi transportowe
Dystrybucja towaru
tel. 0608 640 984, 463-32-03 (po 18.00)**

CISAN
PŁYTY MEBLOWE
cięcie płyt na wymiar
oklejanie krawędzi
(PCV, ABS, STENDOTRON)
PŁYTA WIÓROWA
BLATY KUCHEENNE
SKLEJKA
AKCESORIA MEBLOWE
SANOK, ul. II Armii WP 40
TEL. 463-29-91
czynne od 8.00 do 16.00
przy zakupie powyżej 1000 zł
przewóz gratis do 25 km

- ★ Lub sprzedam lokal ok. 600 m² pod działalność produkcyjno-handlową przy ul. Przemyskiej, tel. 463-29-66 lub 463-07-91 (wieczorem).
- ★ Lokal na gabinet kosmetyczny, zakład fryzjerski itp., przy ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 24 (przy obwodnicy), tel. (0501) 53-08-84.
- ★ Lokal ok. 30 m² na sklep dowolnej branży przy ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 24 (przy obwodnicy), tel. (0501) 53-08-84.
- ★ Pomieszczenia biurowe przy ul. Kościuszki 31 (II piętro), atrakcyjna cena, tel. 464-35-20 (8.00 - 16.00).
- ★ Stoisko handlowe ok. 30 m² przy ul. Piłsudskiego 8 (Delikatesy), tel. 464-55-20.
- ★ Budynek na cele gospodarcze (kawiarnia, sklep) przy ul. Stróżowskiej, tel. (0501) 36-91-61 lub 464-35-20.
- ★ Pomieszczenia handlowo-biurowe 25 i 7 m² w Sanoku, tel. 463-05-93.
- ★ Lokal 605 m² - dwie sale z zapleczem sanitarnym, na działalność dyskotekowo-rozrywkową lub handlową oraz pomieszczenie chłodnicze 210 m² na przechowanie warzyw i owoców lub hurtownię, przy ul. Przemyskiej, tel. 463-50-65.
- ★ Tanio bar z pełnym wyposażeniem, z pomieszczeniem na zakład fryzjerski, pizzerię lub smażalnię ryb – wraz z mieszkaniem, w gminie Zarszyn, przy drodze, tel. 467-12-55.
- ★ Wyzierzawie atrakcyjną działkę 87 a nad zalewem, w Sieniawie pod Rymanowem, tel. 463-56-41.

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Małego mieszkania lub kawalerki w Sanoku, tel. 463-31-91 (po 16.00).
- ★ Domu w Sanoku lub okolicy, tel. 463-50-77.
- ★ Garażu w dzielnicy Śródmieście, tel. 464-18-38 (po 20.00).

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ VW bus T3, diesel 1.6 (1986), przeszklony, w dobrym stanie, tel. 464-44-88.
- ★ Peugeot 405, 1.9 benzyna (1989), kolor biały, cena 6.200 zł, tel. (0601) 56-23-42.
- ★ Fiata uno 1.4 (1996), c. zamek, el. szyby, relingi, tel. 466-42-42.
- ★ Skodę favorit 135 LS (1992), stan b. dobry, tel. 464-71-74.
- ★ Forda oriona 1.6D (1986), kolor biały, cena 5.900 zł, tel. (0607) 42-47-33.

**Docieplanie budynków
Tynki
tel. 0505 421 204**

**Wylewki maszynowe
tel. 0605 269 856**

ŚWIAT MEBLI

Jagiellońska 7
tel. 463-21-06

II Armii W.P. 40
tel. 464-06-91

STANLEY

GARDEROBY

I SZAFY WNĘKOWE

taniej do 40 %

wyprzedaż mebli komisowych
ceny negocjowane

KRZYŻÓWKA NR 31

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni):
I – Nagroda rzeczowa – o wartości 30 zł ufundowana przez Sklep papierniczy „GUCIO”, ul. Jagiellońska 29; II – 15 zł (gotówka), III – wypożyczenie 3 kaset wideo (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest Wypożyczalnia Kaset i płyt DVD Video „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Kościuszki 15. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

SPONSOREM I NAGRODY JEST
SKLEP PAPIERNICZY

GUCIO

Sanok
ul. Jagiellońska 29

Litery z ponumerowanych pól,
uszeregowane w kolejności,
utworzą ostateczne rozwiązanie –
przystawie.

WYBAWCA CZYNNOŚĆ TATERNIKA	WIEŻA MECZETU PIŁKARZ Z BRAZYLII	BÓG BABIŁON- SKI	IMIĘ STRASBURGERA	
			RODZAJ SAMBY	
17			7	14
BOGINI WENUS DONOSI- CIEL		5	GÓRY W AMERYCE POŁUD- NOWEJ	GRUBA GAŁĄZ
POCIĄG Z WARSZA- WY DO BERLINA			8	CHORY NA ASTME
CYGAŃ- SKIE IMIĘ ŻEŃSKIE	SPENCER, AKTOR AMERY- KAŃSKI	PISARZ CZEŚKI	RZĘKA ALBO CHOROBA	16
	ALTÓWKA MIŁOŚNA			MIASTO W PAKIS- TANIE
				19
	WPROWA- DZŁ DO MEDYCYNY HIPNOZE	KSIĄDZ W "PANU TADEU- SZU"	BEFSZTYK TATARSKI	
PRZYPRA- WA KORZENNA	15		CZEŚĆ WIELKIEJ ENCYKLO- PEDII	4
PIĘKNA ULICA INSTRUM. STRUNOWY	6		DRZEWO AFRYKAN- SKIE	2
				9
13	10	SŁODKI ZIEMNIAK, INACZEJ PATAT		18
DRUŻYNA TROP	11		IMIĘ SZTERN- FELDA	
				12
		NP. PAW LUB BAZANT		
1	2	3	4	5
6	7	8	9	10
11	12	13	14	15
16	17	18	19	

Rozwiązanie krzyżówki nr 29:

KTO WIELE PRAGNIE, TEMU WIELE BRAKNIĘ

Nagrody otrzymują: 1. Michał Długosz, ul. Jagiellońska 58/3, 2. Angelina Szelest, ul. Sadowa 18/29, 3. Sara Trebenda, ul. Załuż 65.

Sprzedam – cd.

- ★ Tanio kolorowy telewizor 21", tel. 464-13-94.
- ★ Tarcicę jesiona (leżakowana dwa lata) – 2 kubiki oraz dachówkę ceramiczną prod. Dobrzyków – 900 szt., tel. 467-23-74.
- ★ Drukarkę igłową Panasonic, nieużywaną, 390 zł (możliwość faktury Vat), tel. (0603) 65-88-08.
- ★ Pralkę wirówkę z podgrzewaczem wody oraz króliki hodowlane (Belgi) i króliki miniaturki – tanio, tel. 462-41-24.
- ★ Wózek inwalidzki, tel. 464-45-52 (10.00-17.00).
- ★ Zbiornik ciśnieniowy V-1m³, butle tlenową, acetylenową, reduktory, tel. 463-67-45 lub (0600) 36-85-06.
- ★ Odstąpię ziemię, tel. 463-67-45 lub (0600) 36-85-06.

PRACA

Zatrudnię

- ★ AVON – wspaniałe możliwości współpracy, fachowa bezpłatna pomoc, 6 atrakcyjnych nagród, tel. 464-06-94 lub (0602) 10-50-91, (0602) 10-50-68.

- ★ Barmana lub barmankę, tel. 463-50-18 (po 16.00).
- ★ Firma produkcyjna poszukuje pracowników na produkcję, tel. 465-42-26 (13.00-14.00).
- ★ Firma podejmie współpracę z dekarzami (provizja), tel. 464-45-18.

Poszukuje pracy

- ★ Kierowca, kat. A,B,C,E plus ADR, świadectwo kwalifikacyjne, podstawy j. niemieckiego, z doświadczeniem, tel. (0609) 57-03-23.
- ★ Młoda kobieta, wykształcenie wyższe techniczno-ekonomiczne, doświadczenie zawodowe, prawo jazdy, b. dobra znajomość j. angielskiego i obsługi komputera, tel. (0502) 31-08-06.
- ★ Mężczyzna z wykształceniem wyższym, uregulowanym stosunkiem do służby wojskowej, żonaty, tel. (0602) 83-74-82.
- ★ Komputerowe przepisywanie tekstów, tel. 463-67-99 lub (0609) 21-37-11.

ZGUBY

- ★ Zgubiono legitymację studencką wyd. przez UMCS w Lublinie na nazwisko Krzysztof Żywicki, zam. Mrzygłód 62.

KARO ŻALUZJE
 PRODUKCJA W SANOKU
 – poziome – pionowe
 ul. Zaulek Dobrego Wojaka Szwejka 2
 tel. 464-19-12 lub 463-35-98
CENY PRODUCENTA

**OGRODZENIA
 BRAMY • BALUSTRADY**
 Produkcja metalowa
 P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
 tel. 4632009

**Ośrodek Rekreacyjno-
 Wypoczynkowy
 SOSENKI**
 Przyjęcia weselne
 (restauracja na 130 miejsc)
 Biesiady, ogniska
 (zadaszone miejsce w plenerze)
 Noclegi w domkach
 kempingowych
 Wolne terminy na
 wrzesień i październik
 Przyjdź: jesteśmy 1000 m
 za skansenem
 Zadzwon: 464-45-21
 Zapraszamy

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

**DRZWI
 Z DREWNA**
 – ZEWNĘTRZNE
 – WEWNĘTRZNE
 RÓŻNE WZORY
 I NA WYMIAR
 SKRZYDŁA DO METALOWYCH OŚCIEŻNIC
 ZAKŁAD STOLARKI BUDOWLANEJ
 NADOLANY 80, TEL./FAX (013) 4664161

UPUSTY DO 30%
 thermo okna®
 marimex
 s.c.
**OKNA DRZWI
 z PVC i ALU**
PARAPETY
 odbiór natychmiastowy
 ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
 38-500 SANOK
 tel. (013) 463-47-19

FOTOLAND
 CENTRUM FOTOGRAFICZNE
 SANOK, UL. KOŚCIUSZKI 24
 Szeroka gama usług fotograficznych:
 Zdjęcia z aparatów cyfrowych, kart i innych nośników pamięci
 Zdjęcia ze slajdów
ZAPRASZAMY!

„TERMO-KAN-2”
 ul. Krakowska 90 A
 – metale kolorowe
 – płyty z tworzywa sztucznych
 – śruby, wkręty
 – zamki, zawiasy

Produkcja sprzedaży montaż
KIKIELA
DRZWI ZEWNĘTRZNE
 Bykowce, ul. Jasna 7
 tel. 462-41-75

Z dniem 3.08. br. (sobota)
**Pracownia Złotnicza
 S. Wałęcka**
 ul. Młynarska 21
 zostaje przeniesiona na **Rynek 22** (obok Cepelii)
 Zapraszamy codziennie w godz. 9.30-18.00
 sob. 10.00-14.00
 Kupon na naprawy biżuterii złotej i srebrnej
RABAT 20%

OGŁOSZENIE
Burmistrza Miasta Sanoka
 z dnia 2 sierpnia 2002 r.
 Na podstawie art. 31 i art. 32 ust. 2 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo Ochrony Środowiska (Dz. U. Nr 62 poz.627) informuje się wszystkich zainteresowanych, że w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie, będących w posiadaniu Wydziału Architektury Urzędu Miasta Sanoka, Rynek 1, pok. 45 (IV piętro), umieszczona została decyzja o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, dla przedsięwzięcia inwestycyjnego polegającego na adaptacji budynku nr 13 i 13A (Dekantacja) na cele magazynowe – po wypełnieniu zbiornika masą betonową z wykorzystaniem do jej produkcji odpadów polakierowniczych, pogalwanicznych i z osadnika wód deszczowych – wg opracowania Instytutu Gospodarki Odpadami w Katowicach, na działkach nr 1412/9, 1418/2, 1419/3, położonych w Sanoku przy ulicy Lipińskiego, obręb Śródmieście. Jednocześnie informuje się, że z dokumentami umieszczonymi w wykazie można zapoznać się w Wydziale Architektury Urzędu Miasta Sanoka, Rynek 1, pok. 45, (IV piętro) w terminie 21 dni od daty ukazania się ogłoszenia tj. do dnia 22 sierpnia 2002 r.
 Burmistrz Miasta Sanoka
 mgr inż. Zbigniew Daszyk

MULTI proponuje systemy dociepleń **ATLAS GREINPLAST**
 tynki mozaikowe w ciągłej sprzedaży
 najniższe ceny – transport gratis
 Sanok – Dąbrówka, ul. II Armii W.P. 40, tel. 463-50-44

Wakacyjne ceny w „3A”
 prosta i szybka sprzedaż na raty raty raty prosta i szybka sprzedaż na raty
autoryzowany serwis w Sanoku
Najlepsze komputery, monitory, programy dla firm
Kserokopiarki Kasy fiskalne Wagi
 Materiały i urządzenia biurowe dla firm i urzędów
3A Sp. z o.o. tel. 463 67 88, 464 58 51, 464 58 52
 Sanok, ul. Zamkowa 3a (obok Muzeum Historycznego)
 Materiały biurowe i meble – ul. Rynek 14

PRODUCENT **OKNA DRZWI**
ROMPLAST
 SANOK
 KOŚCIUSZKI 31 (obok sklepu komputerowego AGENDA 2000)
 464 53 33
PCV ALUMINIUM
10 lat gwarancji
TRANSPORT GRATIS

OKNA I DRZWI Z PVC
 PRODUCENT **MULTI**
 tel. 46 350 44
 38-500 SANOK
 ul. II Armii W.P. 40 /Dąbrówka/
KUPUJĄC OKNA PRODUKOWANE U NAS, OTRZYMASZ UPUSTY W FIRMIE WARTA

FOTOLAND
 CENTRUM FOTOGRAFICZNE
 SANOK, UL. KOŚCIUSZKI 24
Fotografia cyfrowa dla każdego 2229 zł

SAMSUNG DIGIMAX 350SE
 • optyka firmy Schneider
 • rozdzielczość 3,2 miliona pikseli
 • punktowy pomiar ostrości i światła
 • wyświetlacz TFT LCD 1,5 cala
 • wyjście video

ROWERÓW KUPOWANIE PREZENTÓW DOSTAWIANIE
 PRZY ZAKUPIE ROWERU



 DOSTANIESZ PREZENT: DO WYBORU
 - LICZNIK, KOSZULKĘ, SPODENKI, ZAPIĘCIE ROWEROWE, LAMPY, POMPKA, REKAWICZKI, TORBA NA ROWER
W SKLEPACH

 TRAUGUTTA 6, DASZYŃSKIEGO 2

Sprzedaż
 parkiety, listwy, schody, parapety, progi, węgiel drzewny (4,42)
 Sanok, ul. Lipińskiego 16
 tel. 464-45-18

Schody drewniane Okładanie betonowych
 tel. 464-34-36
 kom. 0609 245 142

LIMAR-TANK
 nowo otwarta stacja paliw
 Zaprasza
 benzyna bezołowiowa
 benzyna uniwersalna
 olej napędowy
 oleje i płyny eksploatacyjne
 Najniższe ceny w okolicy
 Płyn do spryskiwacza uzupełniamy GRATIS
 Sanok-Dąbrówka, ul. Okulickiego 25
 Dawna Baza Transportowa Zakładów Mięsnych
 tel. 464-44-73

Układanie kostki brukowej
 produkcja i sprzedaż płytek elewacyjnych – oraz roboty ogólnobudowlane
 tel. kom. 0604 137 340
 tel. 467-53-31
 tel. kom. 0604 137 338
 PPHU **DACH-SAN** s.c.
 Sanok, ul. Bema 1a

KOLBIS® BLACHY DACHOWE
 PRODUCENT **TRAPEZ**
POKRYĆ BLACHODACHÓWKA
DACHOWYCH
SANOK
CZERTEŻ 42 A
 tel. 464-89-61
10 LAT GWARANCJI
TRANSPORT GRATIS
OBMIAR GRATIS

REKLAMY - PRZETARGI

Zarząd Miasta Sanoka

ogłasza przetarg nieograniczony, licytacyjny na dzierżawę miesięczną stoiska handlowego położonego na I piętrze Hali Targowej przy ul. Piłsudskiego 8a w Sanoku.

Oznaczonego numerem: 9 – powierzchnia użytkowa 9,14 m², położone na I piętrze Hali Targowej, branza dowolna, cena wywoławcza: 20,00 zł/m².

Wadium za stoisko oznaczone nr 9 położone na I piętrze wynosi: 182,90 zł (słownie: sto osiemdziesiąt dwa złote 90/100).

Wadium należy wpłacić w Kasie Urzędu Miasta Sanoka – pok. 34 (II piętro) najpóźniej do 13 sierpnia 2002 roku do godziny 12.00.

Uwaga!!!

Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT – 22%.

Przetarg odbędzie się 14 sierpnia 2002 r. o godzinie 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka – pok. 64 (Sala Herbowa).

Stoisko udostępnione będzie do oglądania 12 i 13 sierpnia 2002 r. w godzinach od 8.00 do 12.00.

W celu obejrzenia stoiska należy zgłosić się do Kierownika Hali Targowej.

Informacji o przetargu udziela Wydział Spraw Lokalowych Urzędu Miasta Sanoka przy ul. Franciszkańskiej 5, tel. 463-78-80.

Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu.

Zastrzega się, że organizator przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do stoiska objętego ogłoszeniem.

Z przetargu wyklucza się oferentów:

- którzy zalegają z zapłatą czynszu za stoisko handlowe.
- z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawinionych w okresie trzech lat poprzedzających datę przetargu,
- którzy zrezygnowali z dzierżawy danego stoiska i w okresie jednego roku od daty rozwiązania umowy dzierżawy przystępują do przetargu na to samo stoisko.

LINGUA SZKOŁA JĘZYKA ANGIELSKIEGO • NIEMIECKIEGO

ogłasza od 20.08. - 20.09 zapisy na kursy języka angielskiego i niemieckiego na różnych poziomach zaawansowania

Sanok, ul. Mickiewicza 5 (II piętro), tel. 464-47-05, 0606 929 686

Sklep papieżniczy

GUCIO

ul. Jagiellońska 29
Zaprasza na zakupy art. szkolnych
Super ceny
Zeszyt 60 k – 1,20 zł

OKNA PCV PRODUKCJA-MONTAŻ CARBO – SAN 2

Sanok
ul. Okulickiego 26
tel. 464-19-67

- Niemiecki profil ALUPLAST
- Przenikalność K= 1,1
- Okucia niemieckie SIGENIA

tel. 463-78-98
Sanok, ul. Sobieskiego 16
W Cechu Rzemiosł Różnych
o godz. 17.00
w każdy wtorek i środę
Rozpoczęcie kursu:

3 miesiące
1 miesiąc
Czas trwania kursu:
"WAREX"
Centrum szkolenia kierowców

Zarząd Miasta Sanoka

ogłasza przetarg nieograniczony na wymianę pokrycia dachowego budynku przy ul. Zamkowa 30 w Sanoku.

Wymagany termin wykonania przedmiotu zamówienia: 11 października 2002 r. Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją.

Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać osobiście lub poprosić o wysłanie pocztą w Urzędzie Miasta Sanoka, w Wydziale Spraw Lokalowych, 38-500 Sanok, ul. Franciszkańska 5 w godzinach pracy Urzędu. Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w Urzędzie Miasta Sanoka, w Wydziale Spraw Lokalowych, 38-500 Sanok, ul. Franciszkańska 5.

Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest mgr inż. Jacek Gomółka – tel. 463-78-80.

Termin składania ofert upływa 20 sierpnia 2002 r. o godz. 9.00.

Otwarcie ofert nastąpi 20 sierpnia 2002 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka, pokój nr 64.

W przetargu mogą wziąć udział Oferenci, którzy:

- złożą dokumenty zgodnie z art. 22 ust. 2 Ustawy o zamówieniach publicznych,
- nie podlegają wykluczeniu z ubiegania się o zamówienie publiczne na podstawie art. 19 i 22 ust. 7 ww. Ustawy,
- w pełni akceptują warunki Zamawiającego określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Zarząd Miasta Sanoka

ogłasza przetarg nieograniczony na budowę sieci wodociągowej przy ul. Konopnickiej w Sanoku

Termin realizacji zamówienia: 31.10.2002 r.

Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją.

Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać osobiście w Urzędzie Miasta Sanoka, w Wydziale Inwestycji i Remontów Kapitałnych, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, pokój nr 4, lub może być przesłany pocztą.

Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w Urzędzie Miasta Sanoka, w Wydziale Inwestycji i Remontów Kapitałnych, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1 pokój nr 4. Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest mgr inż. Maciej Mazur – tel. 465-28-35.

Termin składania ofert upływa 13 sierpnia 2002 r. o godz. 9.00.

Otwarcie ofert nastąpi 13 sierpnia 2002 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka – pokój nr 64.

W przetargu mogą wziąć udział Oferenci nie wykluczeni na podstawie art. 19 i art. 22 ust. 7, spełniający warunki zawarte w art. 22 ust. 2 ustawy o zamówieniach publicznych oraz warunki dodatkowe:

- spełniają wymogi określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Sygnaly Czytelników

Basen czysty

Jestem stałym klientem sanockiego basenu i zdumiała mnie zamieszczona w ostatnim „TS” opinia jednej z Czytelniczek na temat czystości wody na pływalni. Nie zgadzam się z tą opinią i uważam, że jest krzywdząca. Woda w basenie jest krystalicznie czysta. Pływałem kilka dni pod rząd z małymi dziećmi w wieku 2 i 4 lat i nic im nie było. Podobnie jest w brodziku, gdzie woda wymieniana jest codziennie. Jest to konieczne, gdyż dzieci wchodzą tam z piaskiem i trawą, co sam zaobserwowałem. Rodzice powinni zwracać na to baczną uwagę, ale często nie reagują – twierdzi Lesław Jurewicz.

W tak dramatycznych okolicznościach podczas trzech okupacji (sowieckiej, niemieckiej i znowu sowieckiej) dokonała się formacja duchowa kapłana, który przed kilkoma tygodniami obchodził 60-lecie swej posługi. Tę niecodzienną uroczystość chciał początkowo przeżyć w bardzo skromnych, kameralnych warunkach. Na wyrażne życzenie ks. kardynała Henryka Gulbinowicza jubileuszową mszę św. odprawił ks. infułata STANISŁAW TURKOWSKI w katedrze wrocławskiej w obecności kardynała metropolity, 4 biskupów, kanoników kapituły katedralnej, kolegiackiej św. Krzyża, a nawet kapituły lwowskiej oraz licznych grona sanoczan mieszkających we Wrocławiu.

Wątek sanocki winien rozpoczynać tę opowieść, bo wszystko co ważne, bliskie i ukochane w życiu jubilata od Sanoka się zaczynało i na Sanoku się kończyło. Zdecydowała o tym atmosfera domu jego dzieciństwa, w którym wszystko było podporządkowane służbie Bogu i Ojczyźnie. Był to dom, w którym panowała miłość i zgoda, w której głęboka religijność stanowiła o wartościach, jakim hołdował przysły infułata. Sanok jest mu nadal bliski, żyje jego sprawami. Nosi zresztą godność Honorowego Członka Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej.

Jego pierwszą placówką duszpasterską była parafia Horodenka. W wojennej zawierusze cudem uniknął wtedy zabicia przez pijanego żołnierza sowieckiego. Tu brał udział w tajnym nauczaniu, za co otrzymał w 1991 roku uprawnienia kombatanckie. W 1945 roku musiał wraz z pozostałymi Polakami opuścić Horodenkę. Ruszył więc „tłuczmy włascikiem”, by w końcu wyładować na Dolnym Śląsku. Przez kilka lat uczył w szkołach, a później dbał o umiejętności adeptów trudnej sztuki prowadzenia katechezy. Uczył się też sam. Najpierw uzyskał tytuł magistra na Wydziale Teologicznym UJ, później został doktorem teologii. Nie sposób wymienić wszystkich funkcji i ról, którym sprostał w swym kapłańskim życiu.

Najdłuższy rozdział jego życia dokonał się w Archidiecezji Wrocławskiej. Był prefektem Wyższego Seminarium Duchownego. Tu prowadził wykłady z katechetyki. Tu przez wiele lat był naczelnym wizytatorem nauki religii w szkołach, przede wszystkim pełnił funkcję kierownika Wydziału Katechetycznego Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej. Od lat gromadził księgozbiór i prywatne archiwum, dokumentujące własne losy, a także dzieje rodziny i środowiska, ukazanych na tle ważnych wydarzeń historycznych. Dokumentuje też działalność duszpasterską i katechetyczną lokalnego kościoła. Można powiedzieć, że stworzył sobie własny warsztat naukowy. Część bogatych zbiorów przekazał kilku placówkom muzealnym. Jego wszystkie publiczne wystąpienia wyróżniają się bogactwem form religijnej refleksji.

Tę samą rzeczowość, sugestywność, wiedzę teologiczną i erudycję można odnaleźć w homiliach, odczytach, prelekcjach oraz licznych publikacjach. Pisał o sprawach bardzo ważnych: przeżyciach religijnych dzieci i rodziców w związku z przyjmowaniem sakramentów,

Jubileusz niezwykłego kapłana

Ponad 60 lat temu, w trakcie okupacji hitlerowskiej, Stanisław Turkowski z rąk biskupa dr. Eugeniusza Baziaka otrzymał święcenia kapłańskie. Dokonało się to we Lwowie w kościele seminaryjnym. Dwa lata wcześniej ówczesny kleryk o mało co nie został wcielony do Armii Czerwonej. Drugi z okupantów chciał dla odmiany wcielić go do Służby Budowlanej.



Ksiądz infułata Stanisław Turkowski odprawia mszę świętą z okazji 60-lecia kapłaństwa.

o współdziałaniu rodziny z katechazą parafialną, o religijności rodziców jako warunku rozwoju wiary i postawy dziecka. Interesowała go też rola tradycji i obyczajowości rodzinnej w wychowaniu.

Do dziś jest niezmiernie czynny, choć przed kilku laty przeszedł na emeryturę. Jest zapraszany do wygłaszania homilii i odczytów, pomaga przy wizytacjach katechetycznych. Swą słabość do ukochanego Sanoka realizuje na różne sposoby. Jednym z nich jest żywe uczestnictwo w poczynaniach Wrocławskiego Koła Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej. Jednocześnie udziela się też w Towarzystwie Miłośników Lwowa.

Swą obecnością na spotkaniach, a także radami, opiniami, refleksjami wspiera kilkudziesięciu sanoczan, którzy od lat mieszkają we Wrocławiu. Od kilku lat,

podczas mszy we wrocławskim kościele św. Idziego, głosi jedyne w swoim rodzaju homilie sanockie i uniwersalne jednocześnie.

Sanok na zawsze będzie wątkiem wiodącym w jego życiu. Tu przez 8 lat był ministrantem w kościele ojców franciszkanów. Po wielu latach, w 2001 roku, poświęcił już jako zasłużony i wybitny kapłan tabliczkę pamiątkową dotyczącą błogosławionego Zygmunta Gorzódzkiego. W tym samym kościele był on bowiem ochrzczony w 1845 roku.

Warto jeszcze raz przypomnieć, że długa 60-letnia posługa kapłańska ks. Turkowskiego przypadła na lata trudne, na okres dwóch totalitaryzmów: hitlerowskiego i sowieckiego, a także komunistycznego zniewolenia Polski. Tym wszystkim trudnościom i niebezpieczeństwom sprostał. O tych i o innych zasługach jubilata mówił na wspomnianej uroczystej mszy świętej ks. kardynał Henryk Gulbinowicz, a także biskup legnicki Tadeusz Rybak. Pierwszy z nich wyraził zresztą żartobliwe przekonanie, że w przyszłości dojdzie zapewne do jubileuszu 75-lecia kapłaństwa ks. infułata. Również sanoczan z Wrocławia ustami swego prezesa wyrazili swą dumę i radość ze współrodaka. Wielu jeszcze lat kapłańskiej posługi, żywotności, pełnej sprawności pod każdym względem życzą mu, o czym jestem przekonany, wszyscy znający go sanoczanie i wrocławianie.

Dostałem od bohatera tej publikacji okolicznościowy obrazek. Na odwrocie wizerunku cudownego obrazu Matki Boskiej Nieustającej Pomocy z Kalisza widnieją słowa: „Z okazji 60-lecia kapłaństwa ks. Stanisław Turkowski wdzięczny Bogu za dar powołania, Rodzicom za życie i wychowanie, Nauczycielom za przekazane wartości – z serca błogosławi wszystkim, wśród których żył i pracował”. Myślę, że te słowa nie wymagają już komentarza. Warto może jeszcze tylko powiedzieć, że to, co działo się w dotychczasowym życiu ks. Stanisława Turkowskiego daleko wybiega poza życiorys zwyczajnego kapłana, jednego z wielu. Ranga tych dokonań sprawia, że stał się on kapłanem wielkiego formatu, osobą godną naśladowania i szacunku nie tylko we własnym środowisku, lecz także, a może przede wszystkim, wśród osób świeckich. Taka też była moja intencja, kiedy postanowiłem przedstawić jego sylwetkę z okazji pięknego jubileuszu, który niedawno obchodził.

Jan Zacharski

Nos dla tabakiery?

Mam sporo zastrzeżeń do sanockiej kablówki. Obiecywali internet – skończyło się na obietnicach. Regionalna Trójka funkcjonuje w całej Polsce – u nas jej nie ma. Poprzedni właściciel podejmował próby uruchomienia telegazety – teraz zostały zaniechane. Ponadto Polsat jest bardzo przejawskrawiony. Kiedy dzwonię do studia w Sanoku, odsyłają mnie do Krakowa. Dzwonię tam, a ci z powrotem kierują mnie do Sanoka. Co to za firma, która tak traktuje swoich klientów? – denerwuje się Tadeusz Kilarecki.

Ładnie, ale...

W sobotę uczestniczyłem w otwarciu deptaka. Była wstęga, pan proboszcz pokropił, pan burmistrz przemówił. Zastanawiam się tylko, dlaczego ta mowa skierowana była do pracowników Urzędu, a nie do mieszkańców? Ludzie durne stali i nic nie słyszeli. Czy tak trudno było skombinować tubę albo jakiś przenośny domofon? Odczuwamy żal, że tak nas potraktowano, że władza nie ma żadnego poszanowania dla mieszkańców. Jak chcieli tak kameralnie, to mogli otwierać deptak w sali herbowej a nie na ulicy – uważa Adam Rogowski.

Niegościnni gospodarze

Sanok wystąpił w roli współgospodarza IV edycji Turnieju Miast o „Złoty Kufel”. Na półmetku rozgrywek reprezentacja naszego miasta wspólnie z Niskiem zajmowała pierwsze miejsce w klasyfikacji generalnej. Podczas sanockich zawodów nasi reprezentanci zdeklasowali rywali, obejmując ponownie tym razem samodzielne przodownictwo.

Przypomnijmy, że w turnieju biorą udział reprezentacje sześciu podkarpackich miast (Sanok, Leżajsk, Nisko, Ropczyce, Jarosław i Jasło). Tegoroczną atrakcją turniejowych zmagani był powiązanie konkurencji sportowych z przemysłem danego miasta. W Sanoku zawody miały charakter samochodowy, wszak słyniemy z produkcji autobusów. Konkursy prowadził znany sprawozdawca sportowy TVP **Dariusz Szpakowski**, który prócz honorarium za zrelacjonowanie sobotnich zmagani, wyjechał wzbogacony o...parę skarpet, ufundowanych przez ekipę naszego miasta (pan Dariusz najwyraźniej zapomniał o tej części garderoby, dlatego sanoczanie postanowili go wspomóc).



Po szybkim złożeniu tacek nasz zespół już na trasie slalomu.

Zawody na błoniach uświetnione zostały występami zespołów rockowych – sanockiej **Twierdzy** oraz **Formacji Nieżywych Schabuff** i **De Mono**.

Pierwszą konkurencją był „Odcinek specjalny”. Polegała ona na jak najszybszym i precyzyjnym pokonaniu wyznaczonej trasy. Zawodnicy startowali parami, niosąc atrybę autobusu. Pierwszy z zawodników – „kierowca” – miał zawiązane oczy i był kierowany przez partnera idącego z tyłu. W tej konkurencji, po zaliczeniu jedynie czasów, plasowaliśmy się na 4. miejscu. Po złożonym

proteście, komisja sędziowska podliczyła także punkty karne nałożone na zespoły za precyzyjność przejazdu – ostatecznie okazało się, że zajęliśmy 1. lokatę. W kolejnej konkurencji nazwanej przez organizatorów „Auto serwisem”, polegającej na jak najszybszym złożeniu taczki, napompowaniu koła oraz pokonaniu trasy slalomu, uplasowaliśmy się na 2. pozycji.

Najgorzej wypadło nam układanie puzzli – konkurencję skończyliśmy na 5. miejscu. Największe emocje towarzyszyły „Sztafecie z dętkami”. Po dramatycznym finiszu zmagania te również zakończyła się zwycięstwem naszej drużyny, która o centymetry pokonała ekipę Niska. Spore emocje towarzyszyły „Zaciągowi”. Zadaniem zawodników było

wciągnięcie cieczy przez wężyk na jak największą wysokość. Wężyki przy mocowane były do ustawionej pionowo kilkumetrowej, wyskalowanej listwy. Każdy ze startujących miał 90 sekund na wykonanie próby. Wykazaliśmy się największą pojemnością płuc i w tych zmaganiach byliśmy również bezkon-

kurencyjni. W stałym punkcie konkursowych zmagani, czyli zawodach burmistrzów, sześć miast musieli popisać się precyzją w prowadzeniu zdalnie sterowanych samochodów. Burmistrz Sanoka **Zbigniew Daszyk** okazał się niezłym kierowcą i po minimalnie przegranej półfinale ostatecznie zajął 3. miejsce.

W „Piłkarzykach” po raz kolejny walczyliśmy ze zmiennym szczęściem. Po gładkim zwycięstwie 5:0 nad ekipą Jarosławia, nasz zespół w drugim meczu przegrał 2:4 z drużyną Jasła. W ten sposób sanocką edycję wygrał bezapelacyjnie, zdobywając

29 punktów i wyprzedzając – aż o 5 pkt – drugą w klasyfikacji ekipę z Ropczyc. Dalsze miejsca zajęły: Leżajsk, Nisko, Jarosław i Jasło. Ostatecznie po czterech turniejowych rundach na czoło wysunęła się reprezentacja Sanoka, która w klasyfikacji generalnej zgromadziła 19 punktów. Drugie miejsce zajmuje Nisko z 16 punktami, trzeci zaś



W konkurencji nazwanej „Zaciąg” także byliśmy poza zasięgiem rywali.

jest Leżajsk z dorobkiem 14 punktów. Na pozostałych trzech lokatach plasują się Jarosław i Ropczyce – po 13 pkt. i Jasło – 11 pkt.

Wieczorem, po prezentacji zespołów Sanockiego Domu Kultury, odbyła się ceremonia wręczenia nagród (to właśnie wtedy **Dariusz Szpakowski** otrzymał wspomniany wcześniej prezent). Następnie na scenie pojawił się zespół **Twierdza** z Sanoka, który swoim koncertem rozegrał kilkutygodniową publiczność. Potem przyszedł czas na wspaniały koncert **Olka Klepacza** z Formacją **Nieżywych Schabuff** i **Andrzeja Krzywego** z zespołem **De Mono**. W obu przypadkach bisem nie było końca. Całość zwieńczył imponujący pokaz sztucznych ogni.

Do zakończenia turnieju pozostały jeszcze dwie edycje. Następna, piąta, odbędzie się jutro w Jarosławiu. Pozycji lidera będziemy bronić, zmagając się w konkurencjach „hucniczych”. Wielki Finał zaplanowany jest na 31 sierpnia w Jasle. Zwycięska drużyna oprócz tytułowego Złotego Kufła, otrzyma również sprzęt komputerowy o wartości 10 000 zł. Każda z pozostałych ekip nagrodzona zostanie sprzętem sportowym wartym 5 000 zł.



Rozgrywki „Piłkarzyków” cieszyły się ogromnym zainteresowaniem publiczności. Na zdjęciu ekipa Sanoka walczy z Jarosławiem.

Festyn na Stróżowskiej

W dniach 13-14 lipca na stadionie Stali przy ul. Stróżowskiej odbył się Międzydzielnicowy Festyn Rekreacyjno-Sportowy o „Puchar Burmistrza Miasta Sanoka”.

W pierwszym dniu festynu rywalizowały dzieci w wieku szkolnym. Po rozegraniu 9. konkurencji pierwsze miejsce przypadło Posadzie. Na drugim miejscu uplasowała się ekipa Wójtostwa. W drugim dniu do rywalizacji przystąpili dorośli. Podobnie jak wcześniej bezkonkurencyjna okazała się Posada, która wyprzedziła Wójtostwo i Śródmieście. Ostatecznie dwudniową rywalizację wygrała Posada, która otrzymała Puchar ufundowany przez Burmistrza Miasta Sanoka. W trakcie festynu odbyły się też zmagania z udziałem publiczności. Jako ciekawostkę warto odnotować, że w wyciskaniu ciężarka o masie 15 kg zwyciężył piłkarz Stali Herb **Jacek Ploucha**. Przez dwa dni na stadionie przy ul. Stróżowskiej bawiło się ok. 3 tys. osób. Patronat medialny nad imprezą sprawował Tygodnik Sanocki i Radio Bieszczady.

Wędkarstwo

„Jedynka” rządzi!

Drużyna koła nr 1 obroniła tytuł muchowego mistrza okręgu! Wędkarze z „jedynki” w rolach głównych: wygrał **Grzegorz Szmiłyk**, brąz dla **Ryszarda Cieślaka**, a w juniorach dwa pierwsze miejsca zajęli bracia **Nazarkiewiczowie** – wygrał **Gracjan** przed **Sebastianem**.

Mistrzostwa rozegrano na Sanie od Hoczwi do Postołowa. Łowiono na żywej rybie z wymiarem 25 cm. Branie było niezłe, zwłaszcza na suche muchy. Obok **Szmiłyka** skład drużyny koła tworzyli **Janusz Benedyk**, który zajął 9. miejsce, oraz **Robert Niemiec** – 15. pozycja. „Jedynka” miała identyczny dorobek punktowy jak **Olszanica**, jednak lepszy bilans małych punktów. Brąz dla **Rymanowa**. Miejsce 5. zajęła sanocka „trójka”, dzięki 10. lokacie **Roberta Woźnego** i 12. **Grzegorza Krzysztynskiego**. **Wiesław Sternik** uplasował się w czwartej dziesiątce, podobnie jak zawodnicy z „dwójki” (**Marian Wołoszyn**, **Piotr Sołtysik** i **Konrad Chanas**), która zajęła 10. miejsce. Oprócz **Cieślaka** z okręgu startowali jeszcze dwaj inni zawodnicy „jedynki” – 16. był **Leszek Serwański**, a 23. **Adam Skrechota**.

W rywalizacji juniorów sanoczanie obstawili całe podium, bowiem za **Nazarkiewiczami** uplasował się **Michał Fejkiel** z „trójki”.

Mistrzostwa zakończyły zmagania o Grand Prix okręgu. Ponownie wygrał **Piotr Konieczny** z **Rymanowa**, wyprzedzając **Krzysztyńskiego** i **Dariusza Sokółowskiego** z **Jasła**. W drugiej połowie pierwszej dziesiątki po sąsiedzku uplasowało się czterech muszkarzy z koła nr 1: 6. **Cieślak**, 7. **Szmiłyk**, 8. **Benedyk**, 9. **Skrechota**. W juniorach najlepsi oczywiście bracia **Nazarkiewiczowie**, choć w odwrotnej kolejności niż na mistrzostwach – wygrał **Sebastian** przed **Gracjanem**, a na 3. miejscu kolejny chłopak z „jedynki”, **Maciej Korzeniowski**.

(bart)

Tenis ziemny

Srebrny Czerepaniak

W Piasecznie zakończyły się XVIII Narodowe Mistrzostwa Polski Weteranów w tenisie. W turnieju wystartowali reprezentanci Sanockiego Klubu Tenisowego: **Eugeniusz Czerepaniak** i **Julian Bartkowski**. **E. Czerepaniak** wrócił ze srebrnym medalem.

W turnieju udział wzięła rekordowa liczba weteranów (ponad 250 zawodników). W kategorii powyżej 75 lat **Czerepaniak** pokonał kolejno **M. Wiśniewskiego** z **Wałcza** i **L. Pawłowskiego** z **Krakowa**. W półfinale nasz tenisista nie dał najmniejszych szans **Henrykowi Kolankowskiemu** z **Olsztyna**, zwyciężając rywala w dwóch gładkich setach. W finale **Czerepaniak** zmierzył się ze swoim odwiecznym rywalem **Zbigniewem Misakiem** z **Poznania**. W dwusetowym pojedynku nasz zawodnik dwukrotnie prowadził 4:2, by ostatecznie obie partie przegrać 4:6 – był to rewanż **Misiaka** za niedawną porażkę w półfinale Mistrzostw Polski w **Sopocie**.

– Mam żal do rywala, który mając przed oczyma widmo porażki stosował niebotyczne loby – mówi **Czerepaniak**. – Jak się okazało, były to loby skuteczne i to właśnie jemu przypadł złoty medal. Muszę opracować strategię, która pozwoli mi wytrzymać nawet trzydzieści takich „balonikowych” wymian. Nie leży to w mojej naturze, lecz niestety przeciwnicy zmuszają mnie do takiej „brzydkiej gry” – zakończył srebrny medalista.

W kategorii powyżej 45 lat rywalizował także **Julian Bartkowski**. W pierwszym pojedynku przeciwnikiem **Bartkowskiego** był **Andrzej Foremnik** z **Piaseczna**. Długa i męcząca podróż sprawiła, że nasz zawodnik nie był w stanie nawiązać walki, przegrywając w dwóch setach.

Informacje sportowe opracował GRZEGORZ MICHAŁEWSKI



Sanocka drużyna wraz z burmistrzem Miasta Sanoka **Zbigniewem Daszykiem** i prowadzącym zawody **Dariuszem Szpakowskim**.

Historia najstynniejszej terenówki świata rozpoczęła się w 1940 roku. Wówczas dzięki zamówieniu wojskowemu na opracowanie lekkiego samochodu z napędem na cztery koła, świat ujrzał **willysa**. Większość historyków podkreśla zgodnie, że amerykańska konstrukcja miała kluczowy wpływ na zwycięstwo aliantów w drugiej wojnie światowej. Obecnie kontynuatorem i „prawnukiem” tej legendy jest **Jeep wrangler**.

Można śmiało rzec, że to samochód dla mężczyzny z charakterem, indywidualisty, który podąża w życiu własną, daleką od stereotypów, drogą. Zwłaszcza w wersji z czterolitrową, benzynową, 180-konną, rządową „szóstką”. Ale nie tylko dla niego. Niektóre kobiety też go uwielbiają.

Auto zarówno na szosie, jak i w terenie prowadzi się na luzie. Ze względu na miękkie zawieszenie i kołyszące się na nierównościach nadwozie, wymaga jednak krótkiego przyzwyczajenia. Ale nie ma się co dziwić, wszakże to maszyna *Made in USA*. Na nieutwardzonych traktach sprężyny śrubowe, na których zawieszono są dwa sztywne mosty, pozwalają cieszyć się sporym komfortem podróżowania. Zaś za sprawą sporego skoku, dają także duże

Nasze cztery kółka

Następca legendy



Jeep wrangler TJ 4.0 sport doskonale nadaje się na wakacyjne wojaże.

możliwości podczas zabaw w trudniejszym terenie. Wystarczy jeszcze tylko „zapiąć” napęd na cztery koła oraz reduktor

i w drogę. Dzięki niezbyt dużym rozmiarom, autem można lawirować w lesie dostawnie „na centymetry”. Silnik to prawdziwa

perelka. Dzięki sporej mocy i niewielkiej masie własnej całego auta, bo wynoszącej nieco ponad 1,5 tony, **jeep** legitymuje się niezłym przyspieszeniem. Około 9 sekund od 0-100 kilometrów, wprawia w osłupienie szczególnie kierowców pseudosportowych samochodów, oglądających szybko oddalającą się rurę wydechową **wranglera**. Kiedy już właściciel takiego „bzykacza” nas dogoni przy sygnalizacji świetlnej, możemy spojrzeć na niego z miną posiadacza np. **porsche boxtera**. Pomimo dużej pojemności silnik nie nadzaruje zbyt szybko portfela przy dystrybutorze. Przy spokojnej jeździe szosowej spala około 11-12 litrów benzyny na 100 kilometrów. Zaś dzięki niezłej wartości momentu obrotowego, nie traci oddechu nawet w głębokim piachu. Jazda **jeepem** zarówno w mieście, poza nim, jak i w terenie dostarcza mnóstwo przyjemności i satysfakcji.

Wrangler występuje wyłącznie z otwartym nadwoziem typu **cabrio**. Do ochrony pasażerów w razie niepogody przewidziano dwa rodzaje dachu: brezentowy **soft-top** i twarde, plastikowy **hard-top**. Dlaczego aż dwa? Przykładowo pierwszego można używać w lecie, z kolei na zimę na pewno lepszy będzie dach z tworzywa sztucznego.

Obecnie na rynku można spotkać wiele samochodów z napędem na cztery koła. Niektóre z nich są nawet podobne do amerykańskiego klasyka. Lecz tak naprawdę: **Jeep** – *There's only one*. Ciężko jest oddać niezwykły klimat tego auta na papierze. Niemniej jednak **wrangler** to nie tylko środek transportu, lecz także sposób na życie. A poza tym ma jeszcze coś, czego brakuje wielu innym „plastikowym” pojazdom typu **off-road** – czar legendy.

Marek Tutak

DROMA SYSTEMY BRAM I ROLET
SANOK, ul. Przemyska 24 B
tel./fax 013/46-54-226 tel. 13/46-54-227

BRAMY SEGMENTOWE PRZEMYSŁOWE I GARAŻOWE
BRAMY ROLOWANE I ROLETY

Bezpłatna infolinia 0 800 136 869

FUTBOL

Sparing Stali

Skuteczny Kosiba

KROŚNIANKA KROSNO – STAL SANOK 1-3 (1-0)

Bramki: 1-0 Mrowiec (11), 1-1 Kosiba (49), 1-2 Kosiba (52), 1-3 M. Węgrzyn (88)
 Stal: Sołtysik (60 Piatek) – Łuczka, M. Węgrzyn, Wróblecki (55 Sieradzki) – Łochański (58 Ząbkiewicz), Pelczarski (46 Kuzicki), Klimkowski, Tarnolicki, Kosiba (65 Furdak) – Niemczyk, Stec.

Był to ostatni mecz sparingowy naszej drużyny przed inauguracją rozgrywek w IV lidze. W I połowie trener **Andrzej Łękowski** wystawił skład, który najprawdopodobniej ujrzymy w jutrzejszym meczu z Resovią. W wyjściowej jedenastce zabrakło **Macieja Kuzickiego**, **Janusza Sieradzkiego** i **Roberta Ząbkiewicza**, którzy z powodu nadmiernej ilości żółtych kartek pierwszy ligowy pojedynek obejrzą z trybun. W meczu z Krośnianką nie zagrali także kontuzjowani **Jacek Płoucha** i **Krzysztof Drozd**. Gospodarze dość szybko objęli prowadzenie po strzale z bliska **Mrowca**, który po ograniu **Antoniego Pelczarskiego** pokonał **Bernarda Sołtysika**. Dziesięć minut później mogliśmy wyrównać, ale po strzale głową z najbliższej odległości **Daniela Niemczyka**, ładną interwencją popisał się **Potrąski**. Chwilę później ponownie przed szansą zdobycia bramki znalazł się Niemczyk, ale tym razem piłka po jego strzale trafiła w słupek i wyszła w pole. Po zmianie stron nasi piłkarze przeprowadzili dwie szybkie akcje, zakończone bramkami. Najpierw, po dośrodkowaniu **Rafała Klimkowskiego**, zamykający akcję **Paweł Kosiba** pokonał bramkarza miejscowych. Ten sam zawodnik kilka minut później wykorzystał błąd jednego z obrońców gospodarzy i po raz drugi zmusił do kapitulacji Potrąskiego. Trzecią bramkę dla naszego zespołu zdobył **Marek Węgrzyn**, który wykorzystał idealne podanie Kuzickiego. Był to zarazem ostatni mecz sparingowy podopiecznych **Andrzeja Łękowskiego** i **Macieja Błażowskiego**. Teraz naszych piłkarzy czeka już walka o ligowe punkty. Wiadomo także, że zespołu Stali nie opuści **Mariusz Sumara**, który, ze względu na studia w Rzeszowie, nosił się z zamiarem przejścia do Strugu Tyczyn.

Już jutro ruszają rozgrywki IV ligi. Nasz zespół podejmować będzie jednego z pretendentów do awansu do III ligi, drużynę Resovii. Początek spotkania godz. 17.00. Ceny biletów: normalny 6 zł, ulgowy 3 zł.



Piłkarze Stali przed inauguracją rozgrywek ligowych.

KADRA PIERWSZEGO ZESPOŁU STALI-HERB SANOK

Bramkarze: Tomasz Piatek (1981), Bernard Sołtysik ('71); obrońcy: Łukasz Birek ('81), Piotr Łuczka ('81), Paweł Stec ('83), Mariusz Sumara ('78), Dariusz Wróblecki ('81), Robert Ząbkiewicz ('67); pomocnicy: Krzysztof Furdak ('80), Rafał Klimkowski ('83), Paweł Kosiba ('81), Maciej Kuzicki ('78), Grzegorz Łochański ('83), Antoni Pelczarski ('83), Marek Węgrzyn ('78); napastnicy: Krzysztof Drozd ('82), Daniel Niemczyk ('78), Jacek Płoucha ('76), Janusz Sieradzki ('70), Witold Tarnolicki ('79).

Trener: **Andrzej Łękowski**; II trener: **Maciej Błażowski**; kierownik drużyny: **Jerzy Pietrzakiewicz**; prezes klubu: **Józef Konieczny**; wiceprezes: **Bolesław Szybis**; kierownik klubu: **Leonard Pulnar**.

Przybyli: trener **Andrzej Łękowski**, **Maciej Kuzicki**, **Daniel Niemczyk** (wszyscy z Sanovii Lesko), **Grzegorz Łochański**, **Antoni Pelczarski** (oba ze Startu Rymanów).

Ubyli: trener **Piotr Kot** (drużyna juniorów), **Jerzy Ślaski** – nie podjął treningów, **Maciej Łoch** (nie podjął treningów, najprawdopodobniej przejdzie do Leśnika Baligród), **Bartłomiej Kawski** (odszedł do jednego z klubów w okolicach Krakowa), **Rafał Węgrzyn** (Cosmos Nowotaniec), **Krzysztof Węgrzyn** (Chłodnie Zgoda Zarszyn), **Piotr Spaliński** (wyjazd do Anglii), **Rafał Graboń** (Brzozovia), **Przemysław Masio**, **Daniel Hodyr** (do rezerwy).

Terminarz gier Stali Herb w rundzie jesiennej

3.08	STAL HERB SANOK – RESOVIA RZESZÓW (17.00)
10.08	MKS KAŃCZUGA – STAL HERB SANOK (17.00)
14.08	STAL HERB SANOK – POGOŃ LEŻAJSK (17.00)
21.08	RAFINERIA/CZARNI JASŁO – STAL HERB SANOK (17.00)
24.08	STAL HERB SANOK – WISŁOKA DĘBICA (17.00)
28.08	STAL MIELEC – STAL HERB SANOK (17.00)
31.08	STAL HERB SANOK – AZS WSSG STRUG TYCZYN (16.30)
7/8.09	SOKÓŁ NISKO – STAL HERB SANOK
14.09	STAL HERB SANOK – AQUAREL GALICJA CISNA (14.00)
21/22.09	LECHIA SĘDZISZÓW – STAL HERB SANOK
28.09	STAL HERB SANOK – BABIŚ SYRENKA ROŻWIENICA (15.00)
5/6.10	UNIA NOWA SARZYNA – STAL HERB SANOK
12/13.10	KOLBUSZOWIANKA KOLBUSZOWA – STAL HERB SANOK
19.10	STAL HERB SANOK – RZEMIEŚLNIK PILZNO (14.00)
26/27.10	IZOLATOR BOBUCHWAŁA – STAL HERB SANOK
2.11	STAL HERB SANOK – GÓRNOVIA SMAK-EKO GÓRNO (11.00)
10.11	SANOVIA GEOKART LESKO – STAL HERB SANOK (13.00)

Międzynarodowy Turniej Piłkarski w Pisarowcach

Słowacy najlepsi

W Pisarowcach rozegrany został I Międzynarodowy Turniej Piłkarski. Zorganizowany z okazji awansu piłkarzy miejscowego LKS-u do klasy B, zakończył się zwycięstwem słowackiej drużyny Sacurov.

W turnieju wystąpiły 4 zespoły. Oprócz gospodarzy i zespołu słowackiego rywalizowały ponadto Remix Niebieszczyani i Grom Sanoczek. W pierwszym meczu gospodarzy uległ drużynie z Sacurova 0:3, natomiast Grom Sanoczek wygrał 2-1 z Remixem Niebieszczyani. Finałowe spotkanie dostarczyło nie lada emocji. Po pierwszej połowie wydawało się, że Puchar ufundowany przez Wójta Gminy Sanok **Mariusza Szmyda** pojedzie do Sanoczka, który po 45 min gry prowadził ze Słowakami 3:0. Nic bardziej mylnego. W drugiej połowie piłkarze z Sacurova (grający w słowackiej klasie okręgowej) zdołali doprowadzić do wyrównania. O zwycięstwie więc zdecydowały rzuty karne. Skuteczniej egzekwowała je drużyna Sacurova, która ostatecznie wygrała cały turniej. Po zakończonych zawodach wybrano najlepszego zawodnika turnieju. Został nim grający w Pisarowcach **Ireneusz Piotrowski**. Po zakończeniu turnieju i wręczeniu nagród odbył się festyn rekreacyjno-sportowy.

Osłabieni na starcie

Rozmowa z **Andrzejem Łękowskim** nowym trenerem piłkarzy Stali Herb Sanok

– Objęcie przez Pana funkcji pierwszego trenera zespołu Stali było dość zaskakujące, zważywszy, że stanowisko to miał pierwotnie objąć **Marek Biega**.

– Zgadza się. Skontaktowałem się z mną prezes klubu **Józef Konieczny** i zaproponował mi prowadzenie zespołu seniorów. Po krótkim namyśle przyjąłem tę ofertę.

– Co wpłynęło na to, że po udanym sezonie w Lesku nagle znalazł się Pan w Stali?

– Chciałem spróbować czegoś nowego. Dodatkowym czynnikiem był fakt, że Stal jest klubem, w którym się wychowałem, więc mam teraz okazję popracować niejako na „własnych śmieciach”. Także te dwa i pół roku, które spędziłem w Lesku, wydawały mi się już za długie, dlatego skorzystałem z oferty Stali.

– Przychodząc do Stali stawił Pan jakieś specjalne warunki zarządowi klubu?

– Specjalnych warunków z mojej strony nie było. Chciałem jedynie utrzymać kadrę z poprzedniej rundy i sprowadzić z powrotem do Sanoka **Maćka Kuzickiego** i **Daniela Niemczyka**, grających ostatnio w Sanovii. W rozmowach z klubowymi działaczami zasugerowałem, aby moim asystentem został **Maciek Błażowski**.

– Wobec tego, czy wiadomo już, jaki cel w nadchodzącym sezonie stawiają przed Panem oraz drużyną wódatze klubu?

– Na dzień dzisiejszy nie było jakiegoś konkretnego celu. Zdajemy sobie jednak sprawę, że z takim składem powinniśmy powalczyć o miejsce w czołówce tabeli. W rundzie jesiennej chcielibyśmy mieć jak najmniejszą stratę do prowadzących zespołów i ewentualnie na wiosnę pokusić się o walkę o awans do trzeciej ligi.

– Kogo wymieniliby Pan jako głównego pretendenta do awansu do trzeciej ligi?

– Mamy bardzo mocną czwartą ligę i faworytów jest kilku. Moim zdaniem największe szanse na awans dają drużynie Rafinerii/Czarni Jasło. Groźne będą także zespoły Resovii, Pogoni Leżajsk i Stali Mielec. Myślę, że w tej grupie znajdzie się także nasza drużyna.

– Czy uważa Pan, analizując przygotowania do rozgrywek ligowych, że drużyna jest optymalnie przygotowana do nadchodzącego sezonu?

– Zbyt krótko pracuję z tym zespołem, abym teraz mógł coś więcej powiedzieć na temat formy poszczególnych zawodników. Uważam jednak, że okres przygotowawczy został solidnie przeprowadzony. Przygotowania do nowego sezonu rozpoczęliśmy na początku lipca. W tym czasie rozegraliśmy sześć spotkań sparingowych, z których cztery wygraliśmy, jedno zremisowaliśmy, a jeden mecz zakończył się naszą porażką. Nie byli to jednak dla nas wymagający przeciwnicy, dlatego zdajemy sobie sprawę, że wszystko zweryfikujemy ligą.

– Okazja nadarzy się już w sobotę, bowiem o godz. 17.00 w meczu inauguracyjnym podejmujemy Resovię. Czy wszyscy zawodnicy będą do pańskiej dyspozycji?

– Niestety w meczu z Resovią zagramy poważnie osłabieni. Z powodu żółtych kartek pauzują **Maciek Kuzicki**, **Janusz Sieradzki** i **Robert Ząbkiewicz**, natomiast kontuzje wyeliminowały z gry **Jacka Płouchę** i **Krzysztofa Drozda**. Osłabienia te mocno skomplikowały mi sytuację kadrową, ale nie załamujemy rąk i postaramy się uzyskać korzystny wynik w meczu z Resovią.

– Dziękuję za rozmowę.

I trener



ANDRZEJ ŁĘKOWSKI

Ur. 24.IV.1948 r. W Sanoku. Przez całą karierę zawodniczą (1963-80) związany był ze Stalą Sanok. Następnie trenował wszystkie grupy wiekowe drużyn młodzieżowych Stali. W międzyczasie kilkakrotnie pełnił funkcję drugiego trenera zespołu seniorów. Prowadził również podsanockie drużyny piłkarskie. Ostatnie dwa i pół roku był trenerem Sanovii Lesko. **Andrzej Łękowski** z żoną **Krystyną** mają 15-letniego syna **Pawła**. Interesuje się piłką nożną. Jeździ fiatem cinquecento.

II trener



MACIEJ BŁAŻOWSKI

Ur. 04.11.1974 r. w Sanoku. Jako zawodnik występował w Stali Sanok, Wiśle II Kraków, Clepardii Kraków, Orle Bażanówka, Górniku Strachocina, Brzozovii Brzozów, Sanovii Lesko, Bieszczadach Ustrzyki Dolne. Jako trener prowadził grupy młodzieżowe Sanovii Lesko i Stali Sanok. Ma 27 lat. Ukończył AWF w Krakowie na kierunku nauczycielskim i trenerskim oraz AE w Krakowie na kierunku informatyka w szkole. Nauczyciel w SP 1 w Zagórzcu. Żona **Anna**. Jeździ oplem corsa.

lekkoatletyka

Sukcesy sanoczian

We Wrocławiu odbył się finał Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w lekkiej atletyce, podczas której bardzo dobrze spisali się reprezentanci naszego miasta. Największy sukces odniósł **Michał Futyma** (MDK Zryw Sanok), który zdobył 2 medale. Złoty wywalczył w trójskoku, natomiast srebrny w skoku w dal. Trenerem **Michała** jest jego ojciec **Zygmunt**, były dyskobol Resovii.

Udany występ zanotował również **Łukasz Lech** (Komunalni Sanok), który w dziesięcioboju uplasował się na wysokiej 5. pozycji. W konkursie rzutu dyskiem startował także brat **Michał Futyma** – **Korneliusz**, któremu jednak nie udało się awansować do ścisłego finału.

– W konkursie trójskoku **Michał** wszedł do ścisłego finału już po pierwszym skoku – relacjonuje **Zygmunt Futyma**. – Finałowi towarzyszyły ogromne emocje. Po trzech kolejkach **Michał** zajmował 4. miejsce, a dwa następne skoki miał minimalnie spalone. Dopiero w szóstej, ostatniej próbie oddał skok na odległość 14,99 m i dzięki temu zdobył złoty medal, poprawiając przy okazji rekord życiowy o 56 cm. Dzień wcześniej rozegrano konkurs skoku w dal. Ponownie pierwszy skok dał synowi awans do finału. Po trzech seriach **Michał** był 4. dwa następne skoki przesunęły go na 3. miejsce. Ostatni skok oddany na odległość 7,11 m wysunął go na prowadzenie, jednak zawodnik **Wawelu Kraków** oddał skok o 11 cm dłuższy, spychając **Michała** na drugie miejsce. W zawodach startował także mój drugi syn **Korneliusz**, jednak w konkursie rzutu dyskiem nie udało mu się awansować do ścisłego finału. Niestety na trzy próby w eliminacjach, dwie miał minimalnie spalone. Generalnie jestem ogromnie zadowolony z występu **Michała**. Przed zawodami plasował się w czołówce medalowej, ale wiadomo, że tego typu zawody rządzą się swoimi prawami. W nagrodę **Michał** otrzymał sprzęt sportowy, pojedzie także na obóz sportowy do Słowacji – kończy **Z. Futyma**.

Swojej radości nie krył również **Ryszard Długosz** – trener 17-letniego **Łukasza Lecha**:

– Przed mistrzostwami liczyłem na udany występ **Łukasza** i tak też się stało – mówi trener **Długosz**. – Jest to chłopak rozwojowy, zapowiadający się na niezłego zawodnika. W zawodach we Wrocławiu **Łukasz** poprawił prawie o 300 punktów swój rekord życiowy. W dziesięcioboju uzyskał 5799 pkt., bijąc przy okazji swoje rekordy życiowe aż w 7. konkurencjach! Poziom zawodów był wysoki. Wynik, który **Łukasz** uzyskał, w ubiegłym roku dałby mu medal brązowy – reasumuje trener **Długosz**.

Wyniki: trójskok: 1. **Michał Futyma** (MDK Zryw) 14,99 m (rekord życiowy); skok w dal: 2. **M. Futyma** 7,11 m; rzut dyskiem: **Korneliusz Futyma** 45,50 m (odpadeł w eliminacjach); dziesięciobój: 5. **Łukasz Lech** (Komunalni) – 100 m: 11,56 sek. (rek. ż.); skok w dal: 5,98 m (rek. ż.); skok wzwyż: 1,65 m; 400 m: 54,47 sek. (rek. ż.); kula: 13,32 m (rek. ż.); 110 ppl: 16,91 sek.; rzut dyskiem: 38,43 m; rzut oszczepem: 45,94 m; skok o tyczce: 3,00 (rek. ż.); 1500 m: 5:06 min (rek. ż.).

KOLARSTWO

Puchar Polski w Myślenicach

Pech Blecharczyka

W Myślenicach rozegrano IV edycję Pucharu Polski w zjeździe oraz w dualu slalomie. Rywalizowali także zjazdowcy TIMXTRIM-u, dla których był to ostatni sprawdzian przed zbliżającymi się Mistrzostwami Polski w Zakopanem.

Zawody rozpoczęły się pechowo dla **Łukasza Blecharczyka**, który podczas jazdy treningowej miał groźny upadek, który skończył się złamaniem obojczyka. Pozostali nasi kolarze zmagania ukończyli bez kontuzji, chociaż w nienajlepszych nastrojach. Startujący w kategorii elite **Mirosław Dżugan** (TIMXTRIM/Roweromania) z powodu defektu roweru uplasował się na 21. miejscu. W tej samej kategorii 36. był **Maciej Haduch**. Wygrał **Grzegorz Zieliński** (Greg Racing Team). Największe emocje towarzyszyły zmaganiom mastersów. **Mariusz Kozioł** pierwsze miejsce przegrał z **Jarosławem Krzemińskim** (Fun Bike Toruń) zaledwie o 14. setnych sekund! Najbliższymi zawodami dla kolarzy TIMXTRIM-u będą Mistrzostwa Polski, będące zarazem V edycją pucharową. Impreza ta odbędzie się 15 sierpnia w Zakopanem.

Grand Prix Nowego Żmigrodu

Znowu zwycięstwo Harkota

W niedzielę zakończyła się tegoroczna edycja Grand Prix Nowego Żmigrodu w kolarstwie górskim. Na cały cykl GP złożyły się trzy wyścigi. Przypomnijmy, że w maju kolarze rywalizowali na zboczach Góry Grzywackiej w Kątach, a w czerwcu w pobliżu zalewu w Krempnej. Punkty zdobyte w trzech wyścigach były zaliczane do klasyfikacji generalnej.

Do rywalizacji w Nowym Żmigrodzie przystąpiło ponad 150 zawodniczek i zawodników. Na bardzo trudnej trasie z ostrymi podjazdami i karkołomnymi zjazdami, najlepiej radzili sobie doświadczeni kolarze. W kategorii juniorów młodszych po raz kolejny bezkonkurencyjny okazał się pochodzący z Falejówki **Paweł Harkot** (RMF FM Isostar Kraków), który także zwyciężył w klasyfikacji generalnej. Wśród juniorów z niezłej strony pokazali się dwaj niestowarzyszeni sanoczanie: **Mateusz Wawrzyński** – był 2. i **Adam Łączak** – 7. Kategorię tę wygrał **Maksymilian Bieniasz** (Górskie Orły Rabka), triumfujący także w klasyfikacji generalnej. Blisko podium był **Wawrzyński**, ale ostatecznie uplasował się na 4. miejscu.

Kolumnę opracował GRZEGORZ MICHAŁEWSKI

W najbliższy wtorek (6 sierpnia) w Pobieźnie rozegrany zostanie Międzynarodowy Turniej Tenisa Stołowego. W zawodach udział wezmą zawodnicy z gmin, z którymi Bukowsko ma podpisane umowy partnerskie: Maizières-Lés-Metz (Francja), Topolovka (Słowacja), a także uczniowie z Zespołu Szkół Gminy Bukowsko. Organizatorem turnieju jest Zespół Szkół w Pobieźnie. Początek zawodów godz. 10.00.